

# KATOLIK

Pismo poświęcone ludowi ku cnocie, nauce, zubożeniu.  
Szczepaj język ojcowi to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Wiarę, miłość  
Boga i bliźniego, oświeca.

Oszczędność, trzeźwość,  
stowaryżowanie.

Adres dla telegrafu:  
Katolik Beuthenoberschlesien.

— Za prawdę, wolność i prawo! —

Telefon nr. 40 i 47.

„KATOLIK” z dodatkiem „Gość Świąteczny”  
wychodzi w każdy Wtorek, Czwartek i So-  
botę i kosztuje na kwartał 1.85 mk. Z odnoś-  
niem do domu przez agenta lub pocztą 1.89 mk.

Bytom G.-Śl., Wtorek, 7-go listopada 1916

OGŁOSZENIA  
przyjmuje się za opłatą 25 fen. od wiersza (rządka) drobnego.  
Ogłoszenia w dziale redakcyjnym (reklamy) kosztują  
75 fen. od wiersza.

Przy sądownym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

**Każdy abonent** „Katolika” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 150 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5 pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

## Polska powstaje!

(wtb.) Berlin, 5. listopada. Następujący manifest został ogłoszony w wczorajszą niedzielę przez cesarskiego general-gubernatora. Warszawie, generała piechoty Beseler'a:

### Do mieszkańców general-gubernatorstwa warszawskiego!

Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki oraz Jego Cesarska Mość Cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier, ufając silnie w ostateczne zwycięstwo swego oręża i powodowani życzeniem, aby ziemie polskie, wydarte ciężkimi ofiarami z pod panowania rosyjskiego, ku szczęśliwej powieść przyszłości, postanowili z ziem tych utworzyć samodzielne państwo z monarchią dziedziczną i ustrojem konstytucyjnym. Dokładniejsze oznaczenie granic Królestwa Polskiego pozostaje zastrzeżone. Nowe królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami potrzebne do swobodnego jego sił rozwoju rękojmię. We własnej armii nadal żyć mają pełne sławy tradycje wojsk polskich z dawniejszych czasów oraz pamięć walecznych polskich współbojowników w obecnej wielkiej wojnie. Organizacja jej, wykształcenie i kierownictwo zostanie za wspólnym porozumieniem uregulowane.

Sprzymierzeni monarchowie żywią nieplonną nadzieję, że życzenia w kierunku państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego spełnią się teraz z należnym braniem względu na ogólne polityczne stosunki Europy, jako też na dobro i bezpieczeństwo ich własnych krajów i ludów.

Wielkie zaś na zachodzie z Królestwem Polskiem sąsiadujące mocarstwa ujrzą z radością, jak na wschodzie ich granicy powstaje na nowo i rozkwita wolne, szczęśliwe i własnym narodowym życiem cieszące się państwo.

Na najwyższy rozkaz Jego Cesarskiej Mości niemieckiego Cesarza.

General - gubernator.  
v. Beseler.

## Godzina przełomowa w dziejach Polski.

Pod powyższym tytułem »Nordd. Allg. Ztg.« z 5-go listopada pisze:

Niemcy i Austro-Węgry powzięły decyzję o dziejowym znaczeniu. Postanowiły stworzyć państwo polskie. Sto lat minęło od chwili, gdy mocarstwa europejskie na kongresie wiedeńskim odgraniczyły główną część Polski od świata kultury zachodniej i poruciły ją Rosji. Dziś otrzymuje kraj ten możność swobodnego rozwoju narodowego nie od »obrońców małych narodowości«, ale od tych mocarstw, przeciwko którym w imię małych narodów nienawiść całego świata wzbudzić się starano. Państwa zachodnie okazały nierzadko Polakom swą czysto platoniczną sympatię. Nie jeden nie obowiązujący do niczego okrzyk »Vive la Pologne« doszedł nas z zachodu. Lecz za każdym razem, gdy Polacy licząc na pomoc z Paryża lub Londynu, rzucali się w wir walki o niepodległość, pokazywało się, że pustem bez znaczenia słowem było to, na czym budowali. Z tej strony wolności otrzymać nie mogli. Odyby dzisiaj losy zwycięstwa inaczej były padły, gdyby na wschodzie stała triumfująca armia rosyjska, toby ludność Królestwa kongresowego przez setki lat jeszcze dźwigała dalej kajdany, zwodziona mamidłem złudnych obietnic a — mocarstwa zachodnie protestu by nie podniosły.

Oswobodzenie Polski związane jest nierozłącznie ze zwycięstwem Niemiec i ich sprzymierzeńców. Dla nich tylko a nie dla Rosji lub państw zachodnich, jest egzystencja wolnej Polski interesem żywotnym. Zrozumienie tej kwestyi, które jest wynikiem rozwoju Europy, w 20. wieku, nie jest je-

szcze — wiemy o tem dobrze — powszechnem w całych Niemczech. I błędem byłoby zamilczeć w takiej chwili o wątpliwościach, które niejednemu patriocie u nas nie zezwalają przyjąć z radością odważnego kroku, uczynionego przez wydanie manifestu. Różne doświadczenia poczynione z Polakami, należącymi teraz i na przyszłość do państwa pruskiego — zdają się nie przemawiać za wielkiem pociągnięciem, które obecnie czynimy.

Lecz ważniejszą od wszelkich argumentów za i przeciw jest myśl, że ze względu na naszą własną przyszłość zezwolić na to nie możemy, by Polska znów pod panowanie rosyjskie wróciła. Bezpieczeństwo Niemiec wymaga, by po wszelkie czasy uniemożliwić Rosji inwazję, opierającą się o Polskę odpowiednio jako wojskową podstawę operacyjną ufortyfikowaną i oddzielenie Śląska oraz Prus Wschod. i Zachod. od Rzeszy. Nie zawsze ześle nam łaska losu męża, jak Hindenburg, który pomimo takich granic napór rosyjski zatrzymać potrafi. O trzy miliony wzrasta corocznie ludność olbrzymiego państwa na wschodzie. Krótsze, silnie ufortyfikowane granice na wschodzie będą podstawą spokojniejszych stosunków z naszym rosyjskim sąsiadem. A za wielki to zysk uważać musimy, jeżeli w pracy i rozwoju przyszłych lat pokojowych staną po naszej stronie Polacy, którzy całą swą historią, kulturą i religią w przeszłości do świata zachodniego należeli i do niego na przyszłość należeć powinni.

Polakom, uwolnionym z pod panowania rosyjskiego, dajemy możliwość oparcia się z własną państwowością o mocarstwa centralne i rozwijania

w ścisłym związku z niemi swego wolnego bytu politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Przy tem zwłaszcza w pierwszych czasach naszej pomocy bardzo potrzebować będą. Panowanie rosyjskie uniemożliwiło rozwój polskiej wojskowości, polskiego szkolnictwa, polskich urzędników państwowych.

Potrafiło kraj, pragnący się podnieść, utrzymać w uległości, rozdzielić, obalamucić. Budowa dróg i kanałów jest zaniebana. Wszędzie tworzyć trzeba dopiero podstawy administracji państwowej. Niejedno zrobiono już w czasie okupacji przy rozumnym współudziale ludności polskiej. Również siłę wojskową stawili Polacy, by zrzucić kajdany rosyjskie. W wielu bitwach walczyły legiony polskie, okrywając się chwałą po stronie państw centralnych a przeciwko Rosji. Stworzenie armii polskiej nie jest więc krokiem nowym. Pozwalając Polakom na stopniowe rozbudowywanie własnej armii, spełniają państwa centralne ich gorące życzenie, specjalnie zrozumiałe u narodu tak wojskowo uzdolnionego. Ustrój państwowy Polski powstawać będzie stopniowo. Ciężkiej i twardej pracy na to potrzeba. Lecz dawna państwowotwórcza siła narodu naszego poprzez wszelkie trudności wielki cel osiągnie i do osiągnięcia jego pomoże. I z czasem pozyskamy w państwie polskim dzielność i przychylnego sąsiada, zabezpieczymy wschodnie granice Niemiec i damy Europie cennego współpracownika około jej przyszłości.

Zwracamy uwagę na ostatnie wiadomości w arkuszu drugim.



## Dzieło miłości Ojca św. w czasie wojny.

Na czwartkowym posiedzeniu zajmował się parlament losom jeńców wojennych. Wydział parlamentarny przedłożył w tej sprawie trzy rezolucje, domagające się: 1) Przeprowadzenia za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej lub innego państwa neutralnego, układów pomiędzy wszystkimi mocarstwami, prowadzącymi wojnę, celem poprawy losu jeńców wojennych i uwolnienia wszystkich więźniów cywilnych bez różnicy wieku; 2) płacenia żołdu naszym jeńcom ich rodzinie, gdzie tego potrzeba, celem pomagania jeńcom i 3) porozumienia się z rządem francuskim co do uwolnienia internowanych jeńców cywilnych, wysłania za urlopem chorych jeńców cywilnych do Szwajcaryi, zawieszenia kar więziennych i usunięcia złego stanu, w rozmaitych obozach dla jeńców.

Rezolucje powyższe zostały przez parlament przyjęte.

W toku rozpraw w tej sprawie zabierał głos pomiędzy innymi poseł centrowy Erzberger. Z jego przemówienia wynika, jak gorąco zajął się losom jeńców wojennych nasz ukochany Ojciec św. i ile to ulg oni pośrednictwu Ojcu św. zawdzięczają. Podajemy dla tego mowę posła Erzbergera poniżej w obszerniejszym streszczeniu.

Pierwsza rezolucja — wywodził mówca — została powzięta w komisji na nasz wniosek. Jeżeli wysunęliśmy Stolicę Apostolską na pierwsze miejsce, to czynimy to dla tego, iż cały świat wie, jak niezliczone dobrodziejstwa za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej przysły w tej wojnie do skutku. Nie chcę wyliczać poszczególnych wypadków tego pośrednictwa, w których chodzi o ulżenie losowi pojedynczych osób, ani też licznych wypadków materialnej pomocy, świadczonej przez Ojca św. ciężko dotkniętym narodom i pojedynczym osobom; ani też licznych wypadków pośrednictwa, w których Ojciec św. zwracał się do wszystkich wodzów naczelnych o usunięcie lub złagodzenie kar surowych. Sama wdzięczność i sprawiedliwość nakazują podnieść, że pośrednictwo Stolicy Apostolskiej rozciąga się na osoby należące do wszystkich narodowości. Dziękujemy rządowi naszemu za to, że skłonił się do wszystkich życzeń, wychodzących z Rzymu. Ubolewam natomiast nad tem, że proponowane przez Papieża na Boże Narodzenie ogólne zawieszenie broni rozbiło się o upór Rosyi.

Natomiast pełne i wszechstronne zrozumienie znalazła propozycja Papieża co do wymiany ciężko rannych i do dalszej służby wojskowej niezdolnych jeńców wojennych. Tysiące naszych własnych rodaków, wstępując na ziemię ojczystą, wyrażają wdzięczność za to dobrodziejstwo, z którego i nadal korzystać mogą.

Już w r. 1915 rozpoczął Papież Benedykt z rozmaitymi rządami poufne rokowania, mające na celu wymianę dwóch klas jeńców cywilnych, umieszczonych w osobnych obozach. Mieli być wymienieni wszyscy niezdolni do służby wojennej i wszyscy, którzy przekroczyli granicę wieku. Propozycja Ojca św. trafiła na nieskończone trudności. Jedynym dziełem to w pełnych rozmiarach nie przyszło

do skutku, to przecież możemy sobie powiedzieć, iż z naszej strony zrobiono wszystko, aby dopomóc do urzeczywistnienia tej propozycji. W tej dziedzinie okazała Francja więcej zrozumienia rzeczy, aniżeli Anglia.

Zaproponowane przez Papieża już w r. 1914 umieszczenie chorych jeńców wojennych w szpitalach, przeprowadzono na wielkie rozmiary. W maju br. umieszczono w przybliżeniu 9000 Francuzów i 3000 Niemców w Szwajcaryi celem pielęgnacji. Szwajcaryi nie można dość gorąco podziękować za opiekę nad naszymi chorymi żołnierzami.

Francja, niestety, oparła się wymianie niemieckich i francuskich duchownych, wziętych do niewoli, nie chcąc się zobowiązać do nie wysyłania uwolnionych 800 francuskich duchownych w linię bojową. Tem więcej zasługuje na uznanie postępowanie naszego rządu i cesarza, wskutek którego duchowni francuzcy, stawieni zostali na równi z oficerami w obozach dla jeńców.

W końcu nadmienię wypadki, iż wskutek pośrednictwa Stolicy Apostolskiej zaprowadzono w obozach dla jeńców, o ile to możliwe, wypoczynek niedzielny. Z tego dzieła miłości Papieża korzystają wszystkie narody.

Nowe dzieło projektowano też na Bałkanach i byłoby ono przyszło do skutku, gdyby Rumunia była zachowała swoją neutralność. Mianowicie niemieccy i austro-węgierscy jeńcy, przebywający w Rosyi, mieliby być na propozycję Papieża umieszczeni w Rumunii.

Życzyłby też należało, aby dalsza propozycja Stolicy Apostolskiej odniosła skutek pożądany, a mianowicie, ażeby chorzy jeńcy wojenni, którzy mogliby się spodziewać powrotu do zdrowia w kraju rodzinnym, mogli też powrócić do ojczystych miejsc kąpielowych i zakładów leczniczych. Każdy z rządów mógłby się zobowiązać, iż ci żołnierze nie będą brali udziału w dalszej wojnie. Dalszem dobrodziejstwem byłaby wymiana i tych jeńców, którzy przebywają na kuracji w Szwajcaryi. Niemniej zasługuje na uwzględnienie dalsza propozycja Stolicy Apostolskiej, aby jeńców wojennych, przebywających dłużej, jak 18 miesięcy w niewoli, i mających co najmniej troje dzieci, umieszczono również w Szwajcaryi. Francja i Belgia zgodziły się już na to, w Niemczech rozpoczęto w tym celu prace przygotowawcze.

W dalszym ciągu wyraził poseł Erzberger życzenie, iż należałoby uregulować czas pracy dla jeńców, powinno się też zaniechać ostrzeliwania miast otwartych, do czego Niemcy już oddawna dążą, a wtedy obejdzie się od zarządzeń odwetowych. Jeńcy cywilni powinni być wymieniani bez wyjątku.

Mamy nadzieję — kończył mówca centrowy, — iż gorliwe zabiegi Papieża Benedykta odniosą skutek pożądany i przyjdzie do porozumienia pomiędzy mocarstwami, prowadzącymi wojnę. Wiem, iż rząd niemiecki nie będzie stawiał żadnych przeszkód, lecz przeciwnie współpracować będzie w tem zbożnym dziele. Łączymy do tego dalszą nadzieję, iż Papieżowi Benedyktowi przypadnie w udziale przywrócenie narodowi Europy jak najprędzej ogólnie upragnionego pokoju.

## Z parlamentu niemieckiego

W piątek załatwił się parlament z 14 krótkimi zapytaniami. Pomiedzy innymi na zapytanie z łona partii socjalistycznej w sprawie zapomogi rządowej dla położnic i w sprawie obrony rodzin wojowników, które zmuszone są korzystać z pomocy zakładów dla ubogich odpowiedział przedstawiciel rządu, że zapomoga rządowa dla położnic nie będzie zmniejszona. — Następnie przyjęto kilka drobnych ustaw.

## Odroczenie parlamentu.

Z Berlina donoszą, iż niebawem zostanie parlament niemiecki odroczone do 13 lutego 1917 r. Odroczenie rozporządzenie cesarskie zawiera — jak pisze »Berl. Tagebl.« — ustęp, na mocy którego na wydział parlamentarny w myśl uchwały parlamentu prawo zbierania się także w czasie odroczenia, celem obrad nad sprawami zewnętrznymi.

## Powrót internowanych Polaków.

Biuro Wolffa donosi: Po powrocie już przeszło 2300 mieszkańców Polski, przebywających w niemieckich obozach dla jeńców cywilnych, do obozów generał-gubernatorstwa warszawskiego, zarządzono obecnie środki, aby o ile możności wszyscy mieszkańcy cywilni Polski, znajdujący się w niemieckich obozach dla jeńców, jaknajprędzej zostali zwolnieni. Według zeznań odesłanych do Polskiej władze niemieckiej dokładały wszelkich starań, aby jeńcom cywilnym uczynić pobyt w obozach możliwie najznośniejszym.

## Rozłam wśród wyborców amerykańskich pochodzenia niemieckiego.

Pisma angielskie donoszą, że pomiędzy wyborcami amerykańskimi pochodzenia niemieckiego nie ma obecnie jednności, co do wyboru prezydenta. Jedną część wyborców amerykańsko-niemieckich głosować zamierza za Wilsonem, druga za Hughesem. Pisma amerykańskie pocięły jednocześnie dwie deklaracje: jedną prezesa związku niemiecko-amerykańskiego w Nowym Yorku Hexamera, wypowiadającego się za Hughesem, a drugą profesora Frölichera, znanego profesora niemieckiego z Baltimore, który wypowiada się w zupełności za Wilsonem, zowiąc go dobroczyńcą ludzkości. Na propagandę wyborczą wydano dotąd ogółem 13 milionów franków, z tego na partję demokratyczną przypada 5 milionów, a na partję republikańską 8 milionów.

## W Rosyi wzmagą się agitacja za pokojem.

Jeszcze przed dwoma tygodniami zapewniała większa część gazet piotrogrodzkich i moskiewskich, iż na razie niema mowy o rozpowszechnianiu się w Rosyi agitacji pokojowej. Obecnie jednak prasa rosyjska pisze już inaczej. Nie zaprzecza ona więcej, że w kraju rzeczywiście wzrasta ruch pokojowy, którego celem jest skrócenie o ile możności obecnej wojny. »Russkija Wiedomosti« dowiadują się, że nawet w samych kołach dworskich poczynają stopniowo uzyskiwać grunt kierunek, dążący do rozważania już w czasie najbliższym warunków,

## DZIWNIE SĄ DROGI OPATRZNOŚCI

(Z FRANCUSKIEGO.)

—●—

399 (Ciąg dalszy)

Trudno im było wszakże skupić rozproszone myśli na długich kolumnach cyfr. Adela szczególnie była bardzo wzruszoną i zrywała się co chwila z miejsca, przechadzając się gorączkowo po kanterze.

Usłyszała też natychmiast turkot powozu, zatrzymującego się przed bramą fabryki i drgnęła na odgłos dzwonka, naciśniętego potężną jakąś dłonią. Trwożny wzrok młodej kobiety pobiegł wnet przez okno na podwórze.

Drogą, wiodącą od bramy do fabryki, posuwała się olbrzymia postać męska w długim płaszczu o olbrzymich kratkach i mikroskopijnej pelerynie. Na głowie miał kapelusz z miękkiego filcu równie egzotycznej, jak płaszcz formy. W rękach, okrytych czerwonymi rękawiczkami trzymał ów nieznamy parasol cienki jak trzcina.

— Wielki Boże! Otóż i on! — zawołała Adela.

— Kto on? — spytał ze zdziwieniem Piotr, który siedział przy biurku, oddalonym od okna.

— Amerykanin!

— Co za Amerykanin?

— Pembroke lub Pierce, ale jeden z nich z pewnością.

Służący wręczył w tej chwili Piotrowi ogromnych rozmiarów bilet wizytowy, na którym tenże przeczytał:

James Pembroke, przedstawiciel firmy J. Pierce i J. Pembroke w Nowym Yorku.

— Miałas słusność, to on rzeczywiście — szepnął de Sarves zwracając się do siostry.

— Który z nich? — spytała Adela pobladłemi usty.

— Pembroke.

Amerykanin stał już na progu.

— Panowie de Sauves i Chaniers? — spytał cudzoziemskim akcentem.

— Służę panu — odparł Piotr, unosząc się lekko z siedzenia.

— Przychodzę do pana w interesie fabryki, w interesie całkiem poufnej natury...

Piotr zrozumiał i wskazując na Adelę:

— Siostra moja i współniczka zarazem, wdowa po Jerzym Chaniers. Wobec niej możesz pan mówić o wszystkim z całą otwartością. Interesy nasze są wspólne.

Amerykanin złożył głęboki ukłon przed młodą kobietą i usiadłszy w fotelu, przystąpił bez żadnych omówień do interesu, który go sprowadzał.

Światło z okna padało wprost na jego twarz, oświetlając najdrobniejsze szczegóły rysów. Liczył mógł koło lat czterdziestu. Podługny nos, szerokie usta, włosy i pleć barwy potłuczonej cegły składały się na całość niezbyt uroczą, ale jasne, szczere i prawe spojrzenie niebieskich oczu budzić musiało w każdym zaufanie i sympatję.

— Domyslać się już państwo zapewne z samego brzmienia mego nazwiska, w jakiej sprawie przychodzę — rzekł patrząc bystro a życzliwie w oczy Piotrowi.

— Chcesz pan zapewne porozumieć się z nami w sprawie procesu — odparł de Sauves.

— W sprawie pieniężnej? Nie. Kwota, na zapłacenie której sąd nas skazał, złożoną już została przed tygodniem na ręce p. Kelly. Wyrządziliśmy wam szkodę, sąd ją oszacował, a myśmy zapłacili to,

co zapłacić należało. Sprawa jasna i zrozumiała dla każdego, a na szczęście dla nas już skończona. Nie dla niej więc przepłynąłem ocean.

— Dlaczegoż więc?

— Pozwól mi pan przed daniem odpowiedzi na to pytanie, wyjaśnić ci, kim jestem.

— Mów pan — zachęciła go uprzejmie Adela harmonijnym swym głosem.

— Jeżeli kiedykolwiek los was zaprowadzi do Nowego Yorku i jeżeli spytaacie tam, jakie są najdawniejsze oraz cieszące się największym zaufaniem rodziny, wówczas w szeregu nazwisk, jakie wam wymienię, usłyszycie państwo z pewnością i moje. Babka moja bowiem była córką księżniczki Minnesoty, a wnuczką Tawhoulas-Lachemy, naczelnego wodza jednego z najpotężniejszych plemion Czerwonoskórych zamieszkałych w Wirginii. Babka moja została żoną sir Pembroke, oficera angielskiego, potomka znacznej i zamożnej rodziny. Po ślubie rodzice moi zamieszkali w Nowym Yorku i potrafiliby zdobyć tam sobie wraz z majątkiem szacunek i miłość ogółu społeczeństwa. Żona moja posiada nie mniej znakomitych przodków, do których szeregu należy Waszyngton. Winienem dodać, że zarówno jej rodzina, jak moja, stawiały zawsze cześć swoją i honor po nad wszelkie dobra ziemskie. Czy po tem, com powiedział, zechcecie państwo uwierzyć, że zakładając fabrykę rzeczonych wyrobów z drzewa, sądziliśmy, że mamy do tego najzupełniejsze prawo i że nie wyrządzamy tem krzywdy nikomu? Czy zechcecie państwo w to uwierzyć?

— Jak najzupełniej i z całego serca — odparł Piotr, wyciągając rękę do Amerykanina, który zdobył sobie jego serce dobroduszną szczerością mowy, spojrzeniem i ruchów.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



w takich możnaby przystąpić do omawiania »po-  
głosek« pokojowych. Zdaniem »Russk. Słowa« pod  
tym względem nastąpiła w Rosyi w ciągu dwóch  
ostatnich tygodni znaczna zmiana na niekorzyść  
stronictwa wojennego. Oficjalnie nie jednak tym-  
czasowo nie ogłoszono jeszcze, ani też nie zapowie-  
dziano. Ale ruch za pokojem w Rosyi istnieje i nie  
daje się wprost oddyskutować. (Russk. Sl.)

### Wyrok przeciwko rewolucjonistom mścicielom.

Po piętnastodniowych rozprawach Izba sądowa  
w Moskwie wydała wyrok w sprawie należących  
do organizacji t. zw. rewolucjonistów mścicieli.  
Z liczby 37 oskarżonych skazano: dwóch — Kri-  
stowa i Cilka na 15 lat ciężkich robót, Doroszewskie-  
go na 12 lat; trzech, Skarżyńskiego, Mareckiego i  
Tomaszewskiego na 10 lat; dwóch — Kursa i Rajsa  
na 6 lat ciężkich robót; dwóch — Banaszczyka i  
Kazimierę Smolarek na 3 lata więzienia z zalicze-  
niem więzienia prowencyjnego, oraz 10 podsądnych,  
przeważnie kobiet, na więzienie od 2 do 4 lat,  
wszystkich z zaliczeniem więzienia prowencyjnego.  
Pozostałych uniewinniono. Oprócz skazanych na  
ciężkie roboty, oraz zesłanie, wszyscy zostali zwol-  
nieni z pod straży wobec zaliczenia im więzienia  
prowencyjnego.

### Sensacyjne aresztowanie w Petersburgu.

Wielkie wrażenie wywołało w Rosyi aresztowa-  
nie członka administracji miejskiej Komarowa w  
Petersburgu. Komarowowi powierzono zaopatrze-  
nie rezydencji w materyał na opał, a do jego obo-  
wiązków należał także nadzór nad jenicami wojen-  
nymi, zatrudnionymi rabaniem drzewa. Przy rewiz-  
ji obozu tych jenców stwierdzono, iż jencom po-  
dawano na pożywienie całkowicie spleśniały chleb  
i zgniłe ryby. Wskutek tego nastąpiło aresztowa-  
nie. Komarow należał do najczęściej poważanych  
mieszkańców stolicy.

## WOJNA.

### Opróżnienie fortu Vaux.

Berliński „Localanzeiger” pisze w sprawie opróż-  
nienia fortu Vaux, że wiadomość sztabu generalnego  
o opróżnieniu fortu Vaux nie była niespodzianką,  
gdyż już 1 b. m. dowiedział się dziennik ze strony  
miarodajnej wojskowej, że fort ten w nocy z 1 na 2  
listopada będzie opróżniony. Względem wojskowe tak-  
tycznie są zupełnie przekonywujące. Forty Douau-  
mont i fort Vaux odgrywały w walce o Verdun tak  
długą rolę, jak długo pozostawały fortami w ręku  
Francuzów. Musiano te forty zniszczyć, co się też  
stało. Są one prawie zupełnie zniszczone. W ręku  
niemieckim stanowią one tylko wybory punkt celu  
dla artylerji francuskiej. Ponieważ obszar, w którym  
leżały fort Douaumont, przeszedł w ręce francu-  
skie, nie opłaciło się dla utrzymania fortu Vaux po-  
nosić wielkich ofiar. Obszar koło Vaux nie nadaje  
się do obrony ku zachodowi i południowi.

### Zastój tylko czy też zupełne przerwanie akcji w Galicji.

Organ kadetów pietrogradzkich „Rjecz” wystoso-  
wał niedawno temu pod adresem wojskowych kół  
pietrogradzkich zapytanie, co ma oznaczać w prak-  
tyce obecne zaprzestanie akcji wojennych w Galicji:  
czy tylko chwilowy zastój, czy też przerwanie na  
dłuższy czas wszelkiej ofensywy militarnej na tym  
placu boju. Teraz przychodzi z odpowiedzią sam  
organ sfer wojskowych w Rosyi „Ruskij Inwalid”,  
który zaznacza, że napewno chodzi tylko o zastój,  
spowodowany chwilowym brakiem amunicji. Ale pi-  
smo podkreśla jednocześnie, iż odpowiednie zapasy  
amunicji świeżej znajdują się już w drodze i że  
znane smutne doświadczenia z roku ubiegłego nie  
będą się tym razem powtarzały. „Rjecz” dodaje do  
tego od siebie, że już samo przyznanie się do braku  
amunicji wystarczy za wszelkie komentarze.

### Front wojsk koalicji na Bałkanie.

Z Londynu piszą: Biuro Reutera donosi, że na  
lewem skrzydle armii sojuszników na Bałkanach  
przywrócono połączenie z kawalerją włoską w Al-  
banii, tak, że front ciągnie się bez przerwy, począ-  
wszy od Adryatyku.

### Głos francuzki o położeniu wojennym.

(włb.) O położeniu wojennym pisze generał La  
Croix w paryskim „Temps”, co następuje: Wydarze-  
nia w Dobrudży, opróżnienie Siedmiogrodu i działa-  
nia Mackensena zdenerwowały opinię publiczną. Nie-  
wątpliwie są porażki, jakie wojska rumuńskie ponie-  
sły w ostatnich tygodniach, dla Francuzów tem do-  
tkliwsze, ponieważ ci, jak zwykle, oddawali się zno-  
wu przedwczesnym nadziejom. Nowe teraz dowody  
niemieckiej siły wojskowej zaniepokoiły ogół społe-  
czeństwa. Wszyscy pytają, czy Niemcy rzeczywiście  
do nieskończoności wystawiać będą nowe armie, oraz,

czy nie musi się stracić odwagi, gdy się widzi, jak  
Niemcy wszystkim zamachom stawiają czoło. Zaiste  
— dodaje generał Le Croix — widowisko takie musi  
czynić wrażenie.

### Trudności ofensywy Sarrailla.

„Berliner Tageblatt” ogłasza treść listu generała  
Sarrailla, do którego pewien neutralny, przybyły z  
Paryża, mógł wglądać. W liście Sarraill podaje jako  
powody, które mu przeszkadzają wziąć udział w ogól-  
nej ofensywie: długość frontu, złe stosunki zdrowot-  
ne jego wojsk, trudności komunikacyjne, a przede-  
wszystkiem małą wartość militarną jego armii. Sar-  
raill chętnie wymieniłby całą armię za trzecią  
część wojsk walczących nad Sommą. Sarraill oświad-  
cza: Zdaje się, że mi przysłano głównie szumowiny  
wszystkich wojsk. Niezależnie od kilku chlubnych wy-  
jątków, są nasze własne białe i kolorowe wojska bar-  
dzo mało wartościowe. Największą hołotę są biali  
i kolorowi Anglicy, wśród pierwszych zwłaszcza No-  
wzelandczycy i Australczycy, którzy nie mogą za-  
przeżyć swego pochodzenia od skazanych zbrodnia-  
rzy, jakich wysyłano do Australii. Także co do nie-  
wielu Rosyan, których mam, jestem bardzo rozczaro-  
wany. Tchórzliwą zbieraniną są w największej czę-  
ści przysłane mi do dyspozycji wojska włoskie, które  
przed bułgarskimi tchórzliwie rzucają się do ucieczki  
i dają się pobijać przez znacznie mniejszą ilość. Do  
Portugalczyków, którzy nie robią dobrego wrażenia,  
przykładam tylko jak najskromniejsze nadzieje. Jako  
jedynie zdadne wojska określił Sarraill tylko owe  
resztki armii serbskiej, które stoją na jego lewym  
skrzydle. Podkreślił dalej, że Grecya zajmuje jego  
tyły, przez co część jego wojsk jest stale uwiązana.

### Prasa rosyjska o militarnej niezdolności Rumunów.

Prasa rosyjska obozów postępowego i liberalnego  
występuje obecnie z ciężkimi zarzutami, skierowanymi  
przeciwko generałom rumuńskim. „Birz. Wiedom.”  
podnosi, iż wszyscy generałowie rumuńscy dowiedli  
swoją najzupełniejszą niezdolność militarną. Ani je-  
den z nich nie ma należytego wyobrażenia o strate-  
gii nowożytnej, przeciwnie wszyscy rozpatrywali ope-  
racje wojenne z wąskiego punktu widzenia nacyo-  
nalitycznego szowinizmu rumuńskiego, nie uwzględnia-  
jąc życzeń i interesów całego czwórporozumienia. To  
też dobrze stało się, że obecnie usunęto ich doszczę-  
tnie od dowództwa i podporządkowano dowódcom  
zamianowanym przez czwórporozumienie. Rosya wo-  
góle nie ma szczęścia w wyborze swych sojuszn-  
ków; po mało walecznej Belgii przyszła teraz kolej  
na nie więcej waleczną Rumunię.

### Prasa włoska a położenie w Rumunii.

Po wycofaniu się armii rosyjsko-rumuńskiej za-  
stanawiają się teraz pisma włoskie nad tem, czy zni-  
szczenie mostu pod Czernawodą było tak staranne  
i tak gruntowne, że wojskom nieprzyjacielskim nie  
uda się mostu tego naprawić. Gdyby nawet tylko  
główne przełęcze mostu zostały zniszczone, powia-  
dają pisma włoskie, to odbudowa i naprawa mostu  
potrwałaby przynajmniej dwa tygodnie, a do tego  
czasu Rumuni otrzymają z Rosyi tak wielkie posiłki,  
że nawet posiadanie mostu armii nieprzyjacielskiej  
nie wiele co pomoże.

### Rosya oczekuje od Włoch większej ruchliwości.

W pewnej części prasy rosyjskiej z »Ruskoje  
Znamia« na czele, rozpoczęto w ostatnich dniach  
energiczną akcję, zwróconą przeciwko naczelnemu  
dowódcy włoskiemu Cadornowi, któremu prasa ta  
zarzuca niedostateczne zważanie na potrzeby mili-  
tarne sojuszników. »Koło« jest zdania, że Cador-  
na prowadził całą kampanię wojenną jedynie i tylko  
w celu zbobycia Tryestu, co jednak dla Rosyi w ża-  
dnym razie nie wystarczy. Tak to program wo-  
jenny Włoch jest dla Rosyan za wąski i jednostron-  
ny. Rosya dużo już poniosła ofiar w interesach spe-  
cjalnie włoskich, ale w przyszłości musiałaby za-  
chowywać się względem Włoch podobnie, jak one  
zachowywały się dotąd wobec niej.

### Sprawozdanie austriackie.

(włb.) Wiedeń, 3 listopada. WOJNA NA WSCHO-  
DZIE. Front generała kawalerji arcyksięcia  
Karola. W północnej Wołoszy atakowali wczoraj Rumuni  
w licznych miejscach; zostali wszędzie odparci. Praca za nie-  
przyjacielem zyskała wojska nasze ponownie na terenie na  
południe-wschód od przełęczy Czerwonej Wieży i na południe-  
zachód od Predealu. Na wschodnim froncie siedmiogrodzkim  
i w Karpatach lesistych czynności wojenne słabsze.

Front generała-feldmarszałka księcia Le-  
opolda bawarskiego. Nad Bystrycą Sołowińską  
walki w przedpolach. Nad Narajówką próbowali Rosyanie  
w siedmiu szturmach odebrać pozycje, stracone w dniu 30 paź-  
dziernika. Wszystkie ich ataki załamały się wśród wielkich  
strat. Na południe od Hulewicz nad Stochodem jeden od-  
dział austriackiej landwery odparł patrolkę rosyjską.

WOJNA Z WŁOCHAMI. Na froncie Pobrzesza toczyły  
się także wczoraj walki. Przy użyciu niesłychanej ilo-  
ści ludzi i amunicji prowadzili Włosi w dalszym ciągu swe  
ataki w dolinie Wippach a pozycje nasze w lesie Panewickim  
koło Sober i na wschód od Veriojba były znowu wystawiane  
na wściekłe ataki. Wszędzie jednak zdołaliśmy nieprzyjaciela

oczeprzec. Najwięcej wytrwałości okazał pułk landszturmistów  
nr. 2 i dalmatyński pułk landwery nr. 23. Na Karście od-  
parliśmy krwawo masowy atak Włochów w terenie Łokwicy.  
Przytem wpadły w ręce nieprzyjaciela dwie baterie. W po-  
łudniowej części płaskowzgórza załamały się wszystkie nie-  
przyjacielskie ataki. Liczba wziętych w jeństwo Włochów  
wzrosła do 2200.

POŁUDNIOWO - WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.  
Położenie bez zmiany.

### Sprawozdania bułgarskie.

(włb.) Z 2 listopada: Z frontu macedońskiego: Po  
walce dnia 31 października w dolinie Strumy nieprzyjacieli  
poniosł ciężkie straty. Na przestrzeni między wsiami Chiri-  
stos a Baraklidimuhah naliczyliśmy przeszło 500 poległych  
nieprzyjaciół, wiele świeżych grobów i zastaliśmy wiele roz-  
rzuconej broni oraz innych przedmiotów.

Z frontu rumuńskiego: Nad Dunajem pod Ruszczukiem  
i Swistowem toczą się walki artyleryjskie.

### Sprawozdania rumuńskie.

(włb.) Z 2 listopada: Front północny i północno-zacho-  
dny: Nad granicą wschodnią aż pod Predeal położenie nie-  
zmienione. W dolinie Prahowa toczyła się walka nieomal  
przez cały dzień. Nieprzyjaciela odrzuciliśmy w kontratakach.  
W okolicy Dragoslawie odparto atak przeciwnika. Na wschód  
od Alt wre walka dalej. Na zachód od Iu ścigaliśmy nie-  
przyjaciela w dalszym ciągu. Zdobyliśmy wiele wozów amu-  
nicyjnych i wielką ilość materyału wojennego.

### Sprawozdanie rosyjskie.

(włb.) Z 1 listopada: Z frontu zachodniego: Na po-  
łudnie od Brzezan, w okolicy Miszyszczów i Lipnicy Dolnej,  
jakoteż na wschód od Swistelnik zacięte walki toczą się na-  
dal. Pod lasem w okolicy Miczyszczów nieprzyjacieli uderzył  
z przeważającymi siłami pod osłoną ciężkiej artylerji i po-  
mimo zaciętego oporu odparł wojska nasze ku południowemu  
krańcowi lasu. W okolicy Lipnicy Dolnej i Swistelnik odpar-  
liśmy przeciwnika z wielkimi stratami. W Karpatach leśnych  
nieprzyjacieli atakował daremnie nasze pozycje, oddalone o 8  
wiorst na południe od miasteczka Pniewy.

Z frontu kaukaskiego: Nie zaszło nic ważniejszego.

Z frontu rumuńskiego: W dolinie Aluty nieprzyjacieli  
odparł po zajęciu wsi Rakowicy i Titeszły wojska rumuńskie  
nieco w kierunku południowym. Wojska te okopały się na  
wzgórzach z południa od tychże miejscowości. — W Dobru-  
dży toczy się na całym froncie akcja wywiadowcza.

### Sprawozdanie francuskie.

(włb.) Z 2 listopada po południu: Na północ od Som-  
my Francuzi, mimo strasznej niepogody, poczynili w ciągu  
nocy postępy pomiędzy Lesbocuis a Saily-Saillisel. Wzmoc-  
nili oni zdobyty teren, zajęli kilka pozycji i zburzyli gnia-  
zda karabinów maszynowych. W ostatnich dniach Francuzi  
wzięli 186 jeńców, pomiędzy nimi 8 oficerów, przez co licz-  
ba zabranych w tym odcinku do niewoli Niemców wzrosła  
do 536. Po prawym brzegu Mozy noc była stosunkowo spo-  
kojna.

Armia bałkańska: W okolicy Czerny Serbowie odparli  
kilka kontrataków bułgarskich i osiągnęli nowe sukcesy, za-  
dając przeciwnikowi dotkliwe straty i zabierając kilku jeńców.

Z 2 listopada wieczorem: Na północ od Sommy po-  
łudniową operacją pomiędzy Lesbocuis a Saily-Saillisel zys-  
kaliśmy znacznie na terenie i wzięliśmy 200 jeńców. Suma  
zabranych w tym odcinku do niewoli nieprzyjaciół wynosił  
786, pomiędzy nimi 20 oficerów; zdobyto też około 10 kara-  
binów maszynowych.

### Sprawozdanie angielskie.

(włb.) Z 2 listopada po południu: General Haig do-  
nosi, że w nocy spadł ulewny deszcz.

Sprawozdanie wieczorne: Nieprzyjacieli ostrzeliwał nasz  
front pod Hebuterne i Arras. Artylerja nasza była czynna  
na południe od Arras i na północ od Ypern. Łańce nasze  
ostrzeliwały wczoraj baterie nieprzyjacielskie.

### Sprawozdanie włoskie.

(włb.) Z 2 listopada: Na froncie w Alpach Julijskich  
wojska nasze atakowały w ciągu dnia nieprzyjacielskie po-  
zycje obronne na wzgórzach na wschód od Gorcy i linie  
kilkakrotnych rowów na wschód od Vallone. Na Karście  
artylerja i miotacze min uczyniły swym ogniem niszczącym  
wielkie luki w linii nieprzyjacielskiej. O godzinie 11 piechota  
nasza przeszła do szturmu. W okolicy Gorcy zdobyliśmy,  
mimo wielkich trudności terenowych, rozległe rowy na za-  
chodnich stokach Tivoli i S. Marco i na wzgórzach w stro-  
nie wschodniej od Sober. Na Karście dzielne nasze wojska  
11. korpusu wzięły szturmem nieprzyjacielskie wzgórza lesiste  
Veliki Mrihak (stok 343) i stok 376, na wschód od wymie-  
nionych wzgórz górę Pecima i na wschód od niej wzgórze  
308. Posunęły się one o 1 km. naprzód w kierunku wscho-  
dnim ku Segeli, południowym ku drodze Oppachiaselle - Kon-  
stanjewa. W kilku miejscach przekroczono silną linię nie-  
przyjacielską i utrzymano mimo zażartych kontrataków nie-  
przyjacielskich. W ciągu dnia wzięliśmy 4731 jeńców, ponie-  
dzy nimi 132 oficerów i zdobyliśmy 2 baterie 10,5 cm. dział.

### Sprawozdania tureckie.

(włb.) Z 2 listopada: Front nad Eufratem: Nasi ochot-  
nicy zaatakowali linię strzelców nieprzyjacielskich i zdobyli  
wielką ilość materyału wojennego i 150 sztuk bydła.

Front nad Tygrysem: Łańce nasze rzucały bomby na  
pozycje nieprzyjacielskie. Nasi ochotnicy zaatakowali hangar  
łatawców angielskich w okolicy Szaid i zniszczyli znowu sa-  
molot nieprzyjacielski. Anglicy, chcąc się zemścić, bombar-  
dowali tyły naszych pozycji, lecz bez skutku.

Front perski: W kierunku ku Sandazan odparliśmy kon-  
nicę i piechotę nieprzyjacielską w stronie północno-wschodniej  
od Bidszatu.

Front kaukaski: W centrum i na lewym skrzydle pomy-  
śne dla nas polyczki. Wzięliśmy kilka jeńców.

Front galicyjski: Rosyanie wykonali 31 października  
i 1 listopada ponownie ataki, ażeby wyrzucić nam zajęte dnia  
31 października pozycje. Ataki te odparto zupełnie, jak  
wszystkie poprzednie.

W Macedonii odparliśmy atak, który nieprzyjacieli skiero-  
wał 31 października przeciw naszym wojskom nad Strumą.

Nakładem i członkami „Katolika”, spółki wyda-  
wniczej z ograniczoną odpowiedzialnością w Bytomiu.  
Redaktor odpow.: Adam Napierański w Bytomiu.



**Baranisch**  
S. m b t c.  
Bytom J-S

**Żywe kanarki 95**  
sztuka

**Srodki spożywcze**

**Kanarki samce 985**  
dobre śpiewaki szt.

Proszek do pieczywa lub surogat zastępujący jaja 10 paczek 95  
Proszek pud. sortow. 4 paczki 95  
Proszek miodowy, ekstrakt żelat. 95  
I czerw. kaszka, sort. 3 paczki 95  
Prosz. do należ. i. do sos. 7 pacz. 95  
Masa żelat. o smaku owoc. paczka 40  
Potrawa bożków i Tutti-Frutti p. 45  
Najwyb. pud. o smaku Mokka 95  
migd., rodz., łup. i jaj 2 w. pacz. 95

35 kostek dodatkow. do zup z kur 95  
Gotowy do użytku rosół ludowy p. 95  
Zast. kawy marka „Mokka“ pacz. 75  
Mieszanka herbaty, „marka do- mowa“ 2 paczki 95  
Pasta „Anchovis“ słoik 90, 65  
Kaszka pożywna (kiszka) puszka 1.50  
Nowe kwaśne ogórki 8 sztuk 95  
Nowa kapusta kiszona 6 funtów 95  
Nowa cebula 3 funty 85

Brunświcki piernik paczka 95  
Kakaosan, zastępstwo kakao pacz. 95  
Czekolada w tabliczk. 1.10, 80, 70, 55  
Sok malinowy, „litra“ butelka 95  
Ekstrakt królewski, bezalkoh. but. 95  
Górno-mozelskie białe butelka 1.35  
Nitteler wino butelka 1.50  
Nierensteiner wino butelka 1.95  
Wino czerwone: Dürkheimer i 95  
Montagna butelka 95

**Ochroniacze podszew „Sparo Geld“**  
kompletne ze sztyftami na 1 parę obuwia 85, 76, 65, 55

## Cenne obuwie

**Metalowe ochroniacze podszew**  
20 metalowych części, łatwo do 20 przymocow. na 1 parę obuwia 20

Pantofle jutowe dla pań i panów 95  
Pantofle damskie z materyi 95  
Pantofle damskie kordowe 1.30  
Pantofle damskie z sukna pilśniowego 1.65  
Pantofle damskie pluszowe 2.65  
Pantofle męskie kordowe 1.40  
Pantofle męskie pluszowe 2.95  
Pantofle z sukna pilśniowego dla dzieci 1.15  
Pantofle pluszowe dla dzieci 2.40 2.10

Damskie trzewiki domowe sukienne z 95  
podeszwą linoleum i obcasem 3.45, 2  
Damskie aksamitno-kordowe trzew. do- 95  
mowe z podeszwą skór. i obc. 3.45, 2  
Filcowe trzewiki domowe z podeszwą 2.25  
szpaltową dla panów i pań 2.45, 2  
Męskie filcowe deptaki, czarne i siwe 2.65  
Aksamitne trzewiki domowe dla dzieci 2.25  
w złotym i srebrnym wzorze 2.45, 2  
Trzewiki domowe z sukna pilśniowego 2.25  
dla dzieci, niebieskie

Buciki ze spinkami dla dzieci nieb., suk. 4.45  
i imit. włosów wielb. z pod. szpal. i lat. 4  
Buciki z spink. dla dzieci sukien. czarne 9.45  
z podesz. filo. i skórzana 4.95, 4.15, 2  
Buciki z spink. d. dzieci im. włos. wielb. 9.95  
z filcową i skór. pod. 5.95, 4.95, 3.95, 2  
Damskie buciki suk. z spink. z ciepłą 7.95  
wełn. podszew. skór. pod. i obc. 9.45  
Męs. buciki suk. z spink., ciepła podsz. 10.95  
wełn., skórzana podeszwa i obcasem 10  
Męskie Melton buciki ze spinkami z 4.95  
szpaltową podeszwą i latką

Damskie atlasowe trzewiki sztebnowane 980  
w pięknych kolorach, bardzo modne 9  
Trzewiki dla niemowląt, białe i kolo- 9.5  
rowe, 2.25, 1.95, 1.45, 9.5  
Damskie wydrż. kopyta, modne formy 1.80  
Męskie wydrż. kopyta, tylko wielk. 44-46, 95  
Zapas gumow. obcasów dla męzc. i pań 6.5  
forma obe. 1.45, 1.25, 75, forma okr. 95  
Filo. słom podeszwy do wkład. 45, 40, 30, 25  
Podeszwy z cieł. skórki d. pań i pań 65, 60  
Krem do obuwia, puszka 50, 35, 30, 20  
Tłuszcz na skórę 2 puszki 35

W naszym oddziale stroju damskiego l. ptr. bardzo znacznie obniżone na wszystkie ubierane kapelusze dla pań i dziew. welurowe, aksamitne, pilśniowe i z sukna pilśniowego.

Nadzwyczaj = tania = **sprzedaż seryjna 3.95, 2.95, 95 f.** — towarów bez poświadczenia — Irwa nadal!  
Dajemy przez to świetną okazję zakupna we wszystkich oddziałach.



Wskutek odniesionych ciężkich ran na froncie zachodnim zmarł w St. Andre nasz ukochany syn i brat ś. p.

**Alojzy Sobczyk**

w 22-gim roku życia, o czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni  
**Rodzina i siostra.**

Msza św. za spokój duszy jego odbędzie się w wtorek 7. listopada o godz. 8 1/2 w kościele św. Jacka w Rozbarku.

**Hennigson's Edel-Fluid**  
but. 60 fen. Srodek naj-  
lepiej działający przeciw  
wszom na głowie. Do na-  
bycia: Wolski drog. św  
Barbary i Stern-Apoteke  
Rozbark-Bytom. Apteka  
Maryańska, Lipiny.

### Wóznica

(kuczer) dla 1 konia do  
leśnictwa przy wysokim  
zarobku z wiktem (kost)  
znajdzie zaraz zajęcie.  
A. Mende, rew. leśniczy,  
Leśnictwo Katowice G.-S.

### Uczeń piekarski

lub taki, który się już  
uczył, może się celem  
dalekiej nauki zgłosić. —  
Roczne odszkod. 52 mk.  
Zgł. u mst. piekar. Karola  
Engelmanno, Eintrachthuta

Ponieważ zakupiłem większy zapas  
materiałów przedwojennych, dla tego  
mogę wykonywać

z trwałych i dobrych gatunków  
**ubrania i palta**

po cenach przystępnych.

Na ubrania podług miary nie  
potrzeba poświadczenia.

**M. Koszela,**

mistrz krawiecki:

Bytom, ulica Wielka Błotnica 29.  
urozumieli ulicy Szpitalnej.

### Panorama cesarskie

Bytom, Tarnogórska  
ulica (hotel Niestrog).  
W tym tygodniu wysta-  
wiona jest

**Podróż cesarska  
na wschodzie**

Wstępne dla dorosł. 20 f.  
Szkołarze płacą 10 f.

### Przeprowadzki

jako też spedycję do do-  
woln. miejscowości wy-  
konuje **Górnośląski  
dom transportowy  
i składowy**

**C. Kaluza, Bytom**

Biuro i domy składowe  
Tarnogórska szosa 27  
w pobliżu miejskiego  
parku. - Telefon. 247.

### Lampy

**karbidowe**

D. R. P.

mrk. 2.25

kompletne

**H. HERZBERG**

Zaborze.

### Talizman

czyli zwoleństwo niewin-  
ności i cnoty. Powieść  
flamandzka, obejmująca  
264 stron druku, ozdobio-  
na 11 pięknymi obraz-  
kami.

Cena egz. broszuro-  
wanego 75 fen., oprawne-  
go 1 mk., z przesyłką  
20 fen. za egzempl. więcej.  
Zamawiać można u  
naszych pp. kolporterów  
i agentów lub pod adr.:  
„Katolik“ w Bytomiu

Przy zakupie to-  
warów prosimy po-  
woływać się na na-  
szą gazetę.

## Kalendarz „KATOLIK”

**na rok 1917**  
kupić można wszędzie.

Kalendarz tegoroczny jest piękniejszy jak kiedykolwiek.

**Bardzo wiele ilustracji**

i piękne artykuły, mianowicie z powodu rocznicy śmierci ś. p.  
Tadeusza Kościuszki.

**Trzy bezpłatne dodatki**

- 1) obrazek kolorowy religijny,
- 2) obrazek kolorowy historyczny (Księżę Józef),
- 3) kalendarz ścienny.

Oprócz tego

**ładny obrazek naczelnika Kościuszki.**

**Cena 60 fen. za egzemplarz**

z przesyłką 80 fen.

Odsprzedającym rabat. — Adresować prosimy:

„KATOLIK“, Bytom — (Beuthen O.-S.)

### Reumatyzm

każdego rodzaju usuwają  
szybko Kasperka  
nacieranie i tabletki  
(nacier. 2.00, tabl. 2.00 m.)  
Do nabycia tylko praw-  
dziwe w  
Apteczce w Koszęcinie  
(Koschentin O.-S.)

### Kto ma zbyt wiele pieniędzy?

Ten niech je wpłaci do naszej kasy  
oszczędności, a otrzyma

3% za tygodniowym  
3% „ za kwartalnym  
4% „ za półrocznym  
4% „ za 9-miesięcznym  
wypowiedzeniem

### Kto potrzebuje pożyczkę?

Ten niech się do nas uda; dajemy  
pożyczki na wkłady za odpłatami kwar-  
talnymi i zaliczki na budowę.

**Bank ludowy — Volksbank**

a. g. m. u. h.  
w Król. Hucie, ul. Gładka 8.

we własnym domu na parterze.

Bank jest podane obecnej wojny dla publicz-  
ności otwarty tj. od 9—12 przedpołud.

300 murarzy, 200 cieśli,  
1000 robotników i robotnic,

również

20 palerów murarskich, 15 paler. beton.  
5 palerów ciesielsk., 10 szacht mistrzów  
poszukuje się od zaraz do budowy fabryk  
w Chorzowie na stałą pracę zimową.

Zgłoszenia przyjmuje

**Józef Kutz,**

interes dla budowy betonowej i innych prac  
budowlanych w Katowicach.

Miejsce budowy: Chorzów G.-S.



## Ostatnie wiadomości. Ogłoszenie Królestwa Polskiego w Warszawie.

W niedzielę o godz. 12 w południe nastąpiło uroczyste ogłoszenie samodzielności Królestwa Polskiego na Sali Rycerskiej zamku królewskiego w Warszawie przy bardzo licznych udziałach dostojników państwowych oraz wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego.

Manifest cesarski odczytał po niemiecku generał-gubernator warszawski Beseler, a w języku polskim hr. Hutten-Czapski. Po odczytaniu manifestu przemówił rektor Uniwersytetu warszawskiego p. dr. Brudziński w następujących słowach:

Przyjmujemy ten uroczysty manifest obydwóch wspólnych monarchów, przez który nasze nigdy nieprzedawniające się prawa do niepodległej państwowości zostały uznane i zatwierdzone, w tym silnem przeświadczeniu, iż jego treść pochodząca z prawdziwej życzliwości celowo się spełni.

Najlepszą gwarancję co do spełnienia widzielibyśmy w powołaniu regenta, jako symbolu polskiej państwowości, jako też tymczasowej Rady Państwowej aż do chwili, w której na czele ostatecznie zorganizowanego i w swoich granicach określonego państwa Polskiego król polski stanie.

Jesteśmy silnie przekonani, iż wspólność interesów państwowych, wiążąca mocarstwa centralne z Królestwem Polskiem, stworzy dobre sąsiedzkie stosunki i w ten sposób zapewni naszemu państwu korzystne warunki rozwoju narodowego życia.

Waszą Ekszelencyę prosimy, aby zechciał wielkodusznie monarchom oświadczyć, że silnie ufamy w pomyślne urzeczywistnienie ich woli i wyrażamy im nasze głębokie podziękowanie.

Niech żyje wolna i niepodległa Polska!

Na przemówienie dr. Brudzińskiego odpowiedział generał-gubernator temi słowy:

Wśród huraganu wojny światowej wielkoduszna decyzja sprzymierzonych monarchów wiedzie dawne serdeczne życzenia wasze, aby posiadać samodzielne Państwo Polskie, ku urzeczywistnieniu.

Wątpliwość, „co się z nami stanie”, nie ma już miejsca w sercach polskich. Wielki cel jest przed Wami: Macie odbudować wasze przyszłe Państwo.

Tysięcznymi ranami krwawi się jeszcze wasz kraj, każdy dzień wymaga od was ofiar, na które was dawniejszy ciemiecza naraził. Atoli wszędzie nowe objawia się życie i wszędzie widać dążenia do czynnego współudziału w walce o wolność i w pracy nad zasklepieniem ran przez wojnę Polsce zadanych.

W takiej chwili stajecie pełni ufności przy naszym boku a my okazujemy wam nasze zaufanie, ażebyśmy walkę szczęśliwie do końca doprowadzili a później we wspólnej pracy silny fundament położyli dla Królestwa Polskiego, którego godzinę urodzenia w tej oto chwili obchodzimy.

Niech się Polska wcieli jako silny członek w związek państw Europy, które duchowemi, politycznymi i ekonomicznymi interesami są ze sobą złączone i na siebie skazane.

Słowo najdostojniejszych sprzymierzonych monarchów gwarantuje wam waszą przyszłość. Państwo Polskie powstaje a niedługo zgromadzi się, jak ufamy, z wolnej woli wojsko polskie około swojego sztabu ku obronie Królestwa i jako symbol samodzielności państwowej.

Życzę Królestwu Polskiemu szczęśliwej przyszłości a kończąc tem życzeniem, proszę wznieść ze mną okrzyk:

Wszelkie szczęście niech spłynie na nowe Królestwo Polskie — Hurra!

Gdy uroczysty ten akt ogłoszenia Królestwa Polskiego na zamku królewskim się odbywał, przed zamkiem i na ulicach zgromadziły się tysiące ludu, które po ukończeniu aktu sformowały się w pochody i wśród śpiewów, okrzyków i muzyki przechodziły ulicami miasta, powiększane stale nowymi uczestnikami.

O godz. 2 po południu odbyły się dwa wielkie polityczne zebrania z udziałem najmniej 10 000 ludzi. Przez cały dzień aż w późną noc całe miasto było na nogach i wśród niesłychanego entuzjazmu oddawało się tak pożądaną przez wszystkich radości.

(Szczegółowe opisy uroczystości i wydarzeń połączamy w numerze najbliższym.)

## Samodzielność Galicyi.

Urzędowa „Wiener Zeitung” ogłasza pismo odczuć cesarza Franciszka Józefa do prezesa ministrów dr. Koerbera następującej treści:

Podług umowy, zawartej przeze mnie z Jego Cesarską Mością cesarzem niemieckim, utworzone zostały z ziem polskich, przez waleczne nasze wojska z pod panowania rosyjskiego wydartych, samodzielne

państwo z dziedziczną monarchią i ustrojem konstytucyjnym.

Przy tej sposobności wspominam z rozrzuconym sercem o wielu dowodach wierności i oddania się, jakie w ciągu mego panowania ze strony Galicyi doznałem, oraz o wielkich i ciężkich ofiarach, jakie kraj ten w obecnej wojnie, wystawiony na najsilniejsze nieprzyjacielskie natarcia, dla dobra zwycięskiej obrony wschodnich granic państwa przetrwał, a które zapewniają mu trwałą tytuł do mojej najgorętszej ojcowskiej opieki.

Jest przede mną moja wola w tym momencie, w którym nowe państwo powstaje, równorzędnie z rozwojem tegoż także Galicyi nadać prawo, aby swoje sprawy krajowe w pełnej mierze tego, co przynależności do państwowej wspólności oraz jej pomyślności odpowiada, samodzielnie mogła porządkować a przez to ludności Galicyi dać gwarancję narodowego i ekonomicznego rozwoju.

Donosząc Panu o tym moim zamiarze, upoważniam Go, ażeby stosownie do prawomocnego urzeczywistnienia tegoż propozycję opracował i przedłożył.

### Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 4 listopada. Wojna na zachodzie. Armia generała-feldmarszałka następcy tronu Rupprechta. Silna walka artyleryjska poprzedziła ataki nieprzyjacielskie, które w naszym ogniu tylko w ograniczonych rozmiarach przysły do wykonania, i tak na północ-zachód od Courcellette i w odcinku Soyecourt-Lesboeufs; takowe zostały odparte.

9 nieprzyjacielskich samolotów zostało w walce napowietrznej i przez działa obronne zestrzelonych.

Armia niemieckiego następcy tronu. Przeciwko naszym pozycjom na wzgórzach na wschód od Mozy wzrósł ogień nieprzyjacielski po południu znacznie. Ataki francuskie pomiędzy Douaumont a Vaux pozostały bezskuteczne.

Wojna na wschodzie. Armia generała-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Nasze sukcesy na lewym brzegu Narajówki zostały przez wzięcie szturmem dalszych części głównej pozycji rosyjskiej na południe-zachód od folwarku Krasnolesie i przeciwko próbom odebrania z powrotem ze strony nieprzyjaciela utrzymane.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola. W północnej części siedmiogrodzkiego frontu wschodniego ożywiła się znowu czynność bojowa, chociaż dotychczas nie przyszło do poważniejszych walk piechoty.

Na południowym froncie zostały pojedyncze rumuńskie oddziały odparte. Wzgórze Rosca (na południe-wschód od przełęczy Stary szaniec) zostało przez przeciwnika obsadzone. Na południe-zachód od Predealu zdobyliśmy rumuńską pozycję, którą obsadziliśmy już w ataku 2 listopada, nocy następnej atoli znowu straciliśmy; przeszło 250 jeńców wpadło w nasze ręce.

Wojna na Bałkanach. Armia generała-feldmarszałka Mackensena. W przedsięwzięciu austro-węgierskich monitorów przeciwko wypie na Dunaju na południe-zachód od Ruszczuku zdobyte zostały 2 działa i 4 miotacze min.

W Dobrudży żadnych ważniejszych wypadków. Front macedoński. Położenie bez zmiany.

(wtb.) Główna kwatera, 5 listopada. Wojna na zachodzie. Armia generała-feldmarszałka następcy tronu Rupprechta bawarskiego. Przeniesiona na front na północ od Ancre czynność artyleryi dosięgła na północ od Sommy wielkiej gwałtowności. Nieprzyjacielskie ataki częściowe na wschód od Ancre, na północ od Courcellette, pod Guedecourt i na północ-zachód od Saily zostały odparte.

Front niemieckiego następcy tronu. W odpowiedzi na częstsze w ostatnim czasie ostrzeliwanie w tyle położonych, przez ludność nie opuszczonych miejscowości i naszego frontu w Szampanii od strony Reims, ostrzeliwaliśmy to miasto.

Na prawo od Mozy miejscami ostrzejsze walki ogniowe.

Wojna na wschodzie. Armia generała-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Przygotowane małe przedsięwzięcie wprowadziło nas bez własnych strat w posiadanie wioski Moszejki (na wschód od Goduzliczek). Nieprzyjacieli pozostawiło przeszło 60 jeńców, kilka karabinów maszynowych i miotaczy min w naszych rękach.

Położenie jest zresztą bez zmiany.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola. W północnym Siedmiogrodzie zyskali Rosjanie w odcinku Teelgyes miejscowe powodzenia. Na południowym froncie są wczoraj rozpoczęte walki pomiędzy przełęczami Stary szaniec a Bodza jeszcze w toku.

Wzgórze Rosca zostało przez nas odebrane z powrotem.

Przez wzięcie szturmem Klabuceku Balului zostały dotychczasowe sukcesy rozszerzone, przełęcz Predeal uzupełnione. Silnie, zwłaszcza zbudowana i z zaciętością broniona pozycja Klabuceku jest zatem w naszym posiadaniu. Wojska sprzymierzone wzięły tutaj z przyprowadzonymi wczoraj 14 oficerami, w tem 1 komendant pułku, 1 647 chłopów w całości 1747 Rumunów do niewoli, zdobyły 8 armat i 20 karabinów maszynowych.

Na poszczególne uznanie zasługuje czynność naszego pułku piechoty nr. 188. Przy uprzątnięciu pola bitwy na północ-wschód od Kampelunga zostało tylko pomiędzy Argesulni a doliną Targulin 1000 Rumunów pochowanych.

W posuwającym się naprzód ataku na południe-wschód od przełęczy Czerwona wieża wzięliśmy w zwycięskiej potyczce na zachód od drogi przez przełęcz Szarduk, przeciw oddziałom rumuńskim przeszło 150 jeńców.

Wojna na Bałkanach. Armia generała-feldmarszałka Mackensena. Konstanca i Mangalia były od strony morza ostrzeliwane. W Konstancy wyrządzoną została szkoda. Nieprzyjacielskie okręty zostały przez artylerję nadbrzeżną i atakami lotników przepłoszone.

Front macedoński. Żadnych wypadków.

Pierwszy kwatermistrz generalny  
Ludendorff.

### Odroczenie parlamentu.

Wbrew pierwotnym pogłoskom został parlament już w sobotę odroczony aż do lutego 1917 r. Przed odroczeniem przyjął parlament projekt ustawy o areszcie ochronnym wedle uchwały komisji. Uchwała ta brzmi, iż zarządzenie aresztu lub ograniczenia pobytu przeciwko obywatelowi niemieckiemu przez odnośną władzę jest na mocy stanu wojennego i stanu oblężenia wówczas tylko dopuszczalne, jeżeli wymaga tego usunięcie niebezpieczeństwa dla bezpieczeństwa państwa. — Następnie obradowano jeszcze nad sprawami żywnościowymi. W imieniu Koła polskiego przemawiał w tej sprawie poseł Trampczyński. — Również przyjęto rezolucję, domagającą się podwyższenia zapomóg dla żon wojaków na 20 mk., a dla dzieci niżej lat 15 na 15 marek miesięcznie. Przedstawiciel rządu, dyrektor Lewald, przyrzekł, iż rada związkowa zbada sprawę życzliwie. — W rozporządzeniu cesarskiem, odraczającym parlament, powiedziano, iż główny wydział parlamentu może się zebrać także w czasie wakacji, aby obradować nad sprawami zewnętrznymi.

### Zatopienie angielskiego krążownika.

(wtb.) Berlin, 4 listopada. (Urzędowo.) Dnia 25 października zburzyła jedna z naszych łodzi podwodnych w zachodniej Irlandyi mały krążownik angielski starszego typu o dwóch kominach.

Szef sztabu admirałcyi.

### Rewizya Liebknechta odrzucona.

(wtb.) Wojskowy sąd Rzeszy odrzucił wniosek o rewizję wyroku sądu wojennego w Berlinie. Wyrokiem tym skazany został Liebknecht za zdradę wojenną na 4 lata i 1 miesiąc domu karnego (cuchthauzu), utratę praw honorowych na lat 6 i wydalenie z wojska.

## Drugi Dzień Wstrzemięźliwości i Ofiary.

Po raz drugi podczas wojny światowej odzywamy się do społeczeństwa polskiego w imieniu naszych braci głodnych i bezdomnych z gorącą prośbą o datki, z osobistą połączoną ofiarą.

Wiemy, że położenie nasze i tu, pod zaborem pruskim, staje się coraz trudniejsze, do wielu domów i u nas zagłada niedostatek, a mimo to ważymy się na powtórzenie Dnia Wstrzemięźliwości i Ofiary.

Niedziela dnia 26-go listopada, rocznica śmierci Adama Mickiewicza, niechaj w tym roku będzie dniem składowania na głodnych i bezdomnych rodaków.

Mickiewicz bowiem był największym, najdoskonalszym, nieśmiertelnym poetą naszego narodu. My go nadto czcimy jako Jego, który kochał i cierpiał za miliony. Nigdy „szczęście wszystkich” jako „cel wszystkich” nie było postawione tak jasno, tak silnie, nigdy samolubstwo nie stało pod tak hańbiącym pręgierzem, a miłość bratnia nigdy nie miała wznieśionych sobie w pieśni tak czystych ołtarzy, jak w wiekopomnych dziełach Adama Mickiewicza. Duch nieśmiertelny Wieszcza wzywa nas do czynów ofiarnej miłości, kiedy mówi, że „najowocniejsza jest ta danina, ten podatek, które dla ogólnego dobra nałożymy sami na siebie”.



Tężmy za głosem naszego Adama. Czynem ofiarnym oddajmy część pamięci wielkiego Wieszczu, a równocześnie spełnimy obowiązek względem cierpiących głód i niedostatek.

Przecież mimo ciężkich czasów wciąż jeszcze wydajemy sporo grosza nieopatrznie na rzeczy zbyteczne lub szkodliwe. Teraz powinno to ustać. Co zaoszczędzimy przez ograniczenie wystawnego życia i zbytków, przez wstrzemięźliwość w paleniu i piciu, przez mierność w pokarmach nawet, tem ratujemy braci i siostry od śmierci głodowej w myśl wieszczu naszego Adama: „Obchodźcie święta narodowe obyczajem przodków, idąc zrana do kościoła i poszcząc dzień cały. A pieniądze oszczędzone dnia tego od ust waszych, dajcie na karmienie Matki-Ojczyzny...!”

Niechaj zatem w listopadową rocznicę śmierci Mickiewicza popłyną hojne datki, zebrane przez ofiarną powściągliwość narodu, niechaj w dniu tym nie będzie żadnej Polki, żadnego Polaka, któryby nie złożył ofiary na rzecz cierpiących braci, niech nie będzie ani jednego domu polskiego, w którymby uchylono się od świętego obowiązku ofiary. Przedewszystkiem zaś ci, którzy sami dotychczas głodu nie zaznali, niechaj pamiętają o obowiązku ratowania braci od śmierci głodowej. A obowiązek to serca i rozumu, obowiązek honoru naszego.

Poznań, dnia 25-go paźd. iernika 1916.

#### Komitet Główny

#### Drugiego Dnia Wstrzemięźliwości i Ofiary.

Dr. Bieliński, Rybnik G.-S. Ks. F. Bocian, Poznań.  
Ks. poseł Brandys, Dzierżonice G.-S.  
Red. J. Brejski, Bochum Westf. Red. K. Brownsford, Poznań.  
Fr. Cejrowski, Poznań. Wanda Chłapowska, Sobiechów.  
Ks. N. Cieszański, Poznań. Jan Eckert, Bytom G.-S.  
Gabor, Koźle G.-S. Dr. F. Gantkowski, Poznań.  
Józ. Gołębek, Zabrze G.-S. Ks. prob. Gołębiewski, Chelmo.  
Ks. kan. Grzęda, Poznań. Dr. Hulla, Katowice G.-S.  
St. Janicki, Gelsenkirchen Westf. Ks. prob. Jankowski,  
W. Kotorze G.-S. J. Kaczor, Gelsenkirchen Westf.  
Kędzior, Pszczyna G.-S. Red. Koraszewski, Opole G.-S.  
M. Korzeniewski, Nowe Pr. Z. Dr. J. Kostrzewski, Poznań.  
Red. D. Królikowski, Poznań. Ks. prob. Kupczyński, Gars.  
Ks. prał. Laubitz, Inowrocław. Ks. prob. Majka, Samplawa.  
Hel. Niegołowska, Poznań. Ks. prob. Niesiołowski, Pleszew.  
Poseł St. Nowicki, Poznań. Orlicki, Gliwice G.-S.  
Fakulla, Katowice G.-S. Dr. Leon Janta-Polezyński,  
Wysoka Pr. Z. Hrabna Potocka, Piątkowo Pr. Zach.  
Intron Raszewski, Jasień. J. Rymer, Katowice G.-S.  
Szambelanowa Sikorska, W. Chelmy Pr. Zach.  
Ks. prob. Skowronski, Ligota G.-S. Anna Suchocka, Pleszew.  
Ks. prob. Szuman, Trzebrz Pr. Z. Henr. Śniegocki, Poznań.  
Dr. Tadeusz Szuldrzyński, Bolechowo.  
Ks. prob. Wajda, Kielce G.-S. Szarep. Wielgosz, Oberhausen Nadr. Fr. Wilechowiakowa, Wanny Westf.  
Fr. Załachowski, Berlin-Charlottenburg.  
Ks. dziek. Gatrzyel, Bralin G.-S. Ks. prob. Adamek, Papielów G.  
Ks. prob. Pogrzeba, Eugnany G.-S.  
Ks. prob. Kurpas, Kupy G.-S. Ks. prob. Jędrzejczyk, Boguszyce G.-S.

## WOJNA.

### Niemiecka ofenzywa na zachodzie.

Z Lugano donoszą w dniu 1 listopada: Paryski korespondent włoskiej gazety „Stampa”, omawiając zwycięstwa niemieckie koło Maisonne i Biaches, stwierdza, że gwałtowność i wytrwałość niemieckich ataków są dowodem, że Niemcy jak najstaranniej operacje te przygotowali. — To oświadczenie korespondenta jest tem cenniejszem uznaniem dla niemieckiej siły ofenzywnej na zachodzie, ponieważ jeszcze przed kilku dniami prasa koalicji głosiła, że z powodu kampanii rumuńskiej Niemcy zmuszeni są na zachodzie pozostawać w defenzywie.

### Koalicjanci przygotowują się do przyszłej kampanii.

W angielskim piśmie „Observer” ukazał się artykuł, zasługujący na uwagę ze względu na to, że autor artykułu tego wskazuje na podstawie zebranych cyfr, iż pobicie Niemiec na polu ekonomicznem jest rzeczą niemożliwą, i że koalicjanci muszą poczynić wszelkie wysiłki, aby zmódl swego przeciwnika na polu walki.

„Żadamy — powiada „Observer” — przede wszystkim rozpatrzenia naszej sytuacji obecnej i naszych pozycji przez najwybitniejszych mężów stanu wszystkich sprzymierzonych państw: żadamy rozpatrzenia wszystkich sił naszych wojskowych i przekonania się, czy są one dostateczne do przeprowadzenia w czyn naszej polityki na polu walki. Zima nadaje się do wymiennienia do rozmyślań i przygotowań. Wojska, jakimi obecnie koalicjanci rozporządzają, są w liczbie dostatecznej, aby módl opierać się przeciwnikowi i trwać w defenzywie. Ostatnie tygodnie wykazały, że dobrze byłoby, gdybyśmy mogli przeprowadzić ofenzywę, ale do przeprowadzenia ofenzywy potrzebne są przeważające siły po naszej stronie. Nie wątpimy ani na chwilę, że rezerwy, jakie posiadają koalicjanci, wystarczą zupełnie do wzmocnienia naszych sił zbrojnych; czy

wzmocnienie to przeprowadzić zdołamy, czy nie, to znowu inna rzecz. Jedno jest pewne, a mianowicie, że wojna obecna wymaga walki na oręż, a żeby módl walczyć na to potrzeba nam ludzi, armat i pocisków. Obowiązkiem wszystkich sprzymierzonych jest teraz przygotowanie sił wojskowych pod względem ilości i jakości, aby były gotowe do wspólnej akcji wtedy, gdy na wiosnę wydany zostanie pierwszy sygnał do ataku. (Wat.)

### Głosy angielskie o położeniu w Rumunii.

Amsterdamski korespondent „Voss. Ztg.” donosi: „Daily Mail” nazywa położenie w Rumunii zatrważającym; podobnie i „Times” wyraża Rumunii swe najgłębsze współczucie. Niestety Anglia, Francja i Włochy mogą tylko pośrednio jej pomóc. „Daily Chronicle” pisze, iż przyszłość Rumunii przedstawia się coraz niekorzystniej, ponieważ nie szereg nieszczęść na froncie Dobrudży przedstawia dla Rumunii największe niebezpieczeństwo, lecz o wiele groźniej kształtują się wypadki koło przełęczy siedmiogrodzkiej. Zachodzi bardzo poważne pytanie, czy uda się powstrzymać nieprzyjaciela, który zdołał przedrzeć się przez przełęcz. Odległość od Bukaresztu nie wielka, a nieprzyjacielowi stoi do dyspozycji więcej niż jedna linia kolejowa. „Times” wyraża mniemanie, iż zagrożenie Rumunii godzi w nerw życiowy całej koalicji. Zdaniem „Manchester Guardian” lekceważenie położenia Rumunii jest niebezpiecznym.

### Pomoc rosyjska dla Rumunii.

Pisma francuskie donoszą o ciągłych posiłkach, wysyłanych z Rosji do Rumunii. Wojska rosyjskie wysyłane bywają zwłaszcza w okolice Buzeu i Predealu. W wojskowych kołach Bukaresztu pokładają jaknajlepsze nadzieje i oddają się złudzeniu, że uda się niezadługo wyprzeć nieprzyjaciela z kraju. Król Ferdynand rumuński znajduje się ustawicznie w głównej kwaterze swej w Transylwanii i daje dowody zimnej krwi i bohaterstwa.

### Siraty rumuńskie.

Do Berlina donoszą z nad granicy rosyjskiej: Ostatni wykaz strat rumuńskich dowodzi, że prawie połowa czynnej armii rumuńskiej jest już niezdolna do walk. Wykaz z 20 października obejmuje nazwiska 208 000 zabitych, rannych i wziętych do niewoli szeregowców i 7000 oficerów; pomiędzy nimi jest 9 generałów i 30 pułkowników.

### Narada w Piotrogradzie.

Z Rotterdamu donoszą: Wedle „Nowoje Wremia” wezwał car wszystkich ambasadorów państw koalicji na ważną naradę do głównej kwatery. Ambasador angielski Buchmann już się w głównej kwaterze stawil.

### Walki na morzu.

(wtb.) Berlin, 3 listopada. (Urzędowo.) W nocy z 1 na 2 bm. wyruszyły lekkie niemieckie siły morskie z flandryjskich punktów oparcia ku drodze handlowej pomiędzy Tamizą a Holandją i zatrzymały kilka parowców celem podszywania. Dwa z nich, podejrzane, przyprowadzono do jednego z portów. Trzeci parowiec, który również miał tam przybyć, jeszcze nie nadszedł. W drodze powrotnej było kilka z naszych torpedowców przez krótki czas bezskutecznie ostrzeliwanych przez cztery angielskie krawozniki. Nasze siły morskie powróciły w pełnej liczbie nieuszkodzone.

### Sześć sztabu admirałcy.

### Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 3 listopada. Wojna na zachodzie. Czynność bojowa trzymała się na ogół w umiarkowanych granicach.

W poszczególnych odcinkach nad Sommą silny ogień artyleryjski. Zajęte przez nas domy w Sailly zostały wczoraj w walce z bliska znowu stracone. Nieprzyjacielskie ataki na wschód od Queudencourt i przeciwko północnej części lasu St. Pierre-Vaast nie powiodły się.

Ogień francuski przeciw twierdzy Vaux osłabł ku wieczorowi.

Wojna na wschodzie. Armia generała-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Nadzwyczaj wielkie straty ponieśli Rosjanie w swoich do siedmiu razy powtarzanych daremnych próbach odebrania nam z powrotem wziętych 30 października szturmem pozycji na zachód od folwarku Krasnolesia (na lewym brzegu Narajówki).

Armia generała kawalerii arcyksięcia Karola. Na siedmiogrodzkim froncie południowym zostały ataki rumuńskie ogniem lub w walce na bagnety odparte.

Na południe-zachód od Predealu i na południe-wschód od przełęczy Czerwona wieża posunęliśmy się naprzód i zabraliśmy przeszło 350 Rumunów do niewoli.

Wojna na Bałkanach. Żadnych ważniejszych wypadków.

Pierwszy generalny kwatermistrz  
Ludendorff.

### Sprawozdanie austriackie.

(wtb.) Wiedeń, 2 listopada. WOJNA NA WSCHODZIE. Front generała kawalerii arcyksięcia Karola. Na południe-wschód od przełęczy Czerwona wieża zrobiliśmy dalsze postępy. Na południe i na południe-wschód od Brasso (Kronstadt) odparły wojska austro-węgierskie i niemieckie, walczące na rumuńskiej ziemi, ataki rumuńskie. W południowej Bukowinie i w okolicy Kapuła skutecznie przedsięwzięcia na przedpolu.

Front generała-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Niemieckie wojska armii generała-pułkownika Teraszajskiego wyparły nieprzyjaciela z silnej pozycji pod Witonietem (na południe-wschód od Solotwiny).

WOJNA Z WŁOCHAMI. W okolicy Gorycy rozpoczęła się włoska ofenzywa. Druga i trzecia armia włoska, uzupełnione po ostatnich walkach świeżymi wojskami, zaatakowały poniżej Gorycy. Pierwszy ogólny szturm został dzięki bohaterstwu naszych wojsk odparty. Po wzmoczeniu się ognia nieprzyjacielskiego w ciągu przedpołudnia do największej gwałtowności ruszyła nieprzyjacielska piechota koło południa do szturmu. W dolinie Wippach miały wzgórze na wschód od Verfojba za każdą cenę zostać wzięte. Siedem nieprzyjacielskich brygad zostało tu odpartych. W północnej części wyżyn Karst ruszył krótko po godz. 11 przed południem atak masowy włoskiej piechoty, który z początku przez nasze zestrzelone przednie linie zyskał na terenie. Kontrataki naszych walczących wojsk odrzuciły Włochów znowu wstecz, lecz Lokwica pozostała w nieprzyjacielskim ręk; 8 włoskich dywizji brało w tym ataku udział. W południowej części wyżyn utrzymaliśmy mimo wściekłych ataków wszystkie nasze pozycje. W sukcesie wczorajszego dnia boju uczestniczyły zwłaszcza kraiński pułk piechoty landwery nr. 27 i dzielny wschodnio-galijski pułk piechoty landwery nr. 32. Odparły one stojąc nieprzyjacielskie ataki i utrzymały się przeciwko przeważającym siłom. Także pułki nr. 41 i 11 zasługują na pochwałę. Wzięliśmy przeszło 1000 chłopów do niewoli i zdobyliśmy 7 karabinów maszynowych.

POŁUDNIOWO - WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY. Położenie jest bez zmiany.

### Sprawozdanie bułgarskie.

(wtb.) Z 31 października: Z frontu macedońskiego: Pod Kotica odparliśmy ponownie słabsze siły nieprzyjacielskie, które od jeziora Malik postąpiły nieco w kierunku południowo zachodnim. Serbowie usiłowali natrzeć we wschodniej części luku Czerny, lecz w kontrataku odrzucono ich na pierwotne pozycje. Odparliśmy również słabszy atak nieprzyjacielski na Dobrempolu. W dolinie Moglenicy i po obu stronach Wardaru toczyły się potyczki pomiędzy patrolami. Na froncie Belasicy Planiny i nad Strumą artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała daremnie kilka zamieszkałych miejscowości. Na wybrzeżu Egejskim panuje spokój.

Z frontu rumuńskiego: Położenie bez zmiany.

Z 1 listopada: Z frontu macedońskiego: Położenie bez zmiany. Pomiedzy Malikiem a jeziorem Prespa odbyła się drobniejsza potyczka pomiędzy przednimi strażami. Na całym froncie, począwszy od jeziora Prespa, toczą się słabsze walki artyleryjskie. Pod wsią Krapa i Banowem odparliśmy bez trudu słabsze ataki nieprzyjacielskie. Na południe od Tarnowa odparliśmy przednie straż nieprzyjacielskie i zdobyliśmy przytem karabin maszynowy oraz przyrząd do wyrzucania min. U podnóża Belasicy Planicy i na froncie Strumy toczy się ożywiona walka artyleryjska. Nieprzyjacieli naciera na całym froncie, lecz pochód jego zdołaliśmy powstrzymać za pomocą armat i karabinów maszynowych. Na wybrzeżu Egejskim panuje spokój.

Z frontu rumuńskiego: Położenie bez zmiany.

### Sprawozdanie rumuńskie.

(wtb.) Z 31 października: Front północny i północno-zachodni: Od Fulghes do Bisar położenie niezmienione. Pod Bratocea mały oddział zaskoczył zniemacka nieprzyjaciela na górze Rosca i odparł atak, zadając mu znaczne straty. W jednym tylko rowie znaleziono zabitych 2 oficerów i 70 szeregowców. Górę Rosca zajęliśmy, przyczem wzięliśmy ichów i zdobyliśmy 1 karabin maszynowy i 1 reflektor. Pod Predelus słabsze ostrzeliwanie. W dolinie Prahora i w okolicy Dragoslawie odparliśmy kilka ataków nieprzyjacielskich. W dolinie Iiu ścigamy w dalszym ciągu nieprzyjaciela. Pod Orsową słabsze ostrzeliwanie.

Front południowy: Położenie niezmienione.

Z 1 listopada. Front północny i północno-zachodni: Od Fulghes do Toblabazi nie nowego. Koło Bratocea i Predelus spokój. W dolinie Prahora odparliśmy atak nieprzyjacielski koło Unglismare. Na lewym skrzydle jest w biegu walka pod Dragoslawiem. Postąpiliśmy na lewym skrzydle naprzód i wzięliśmy 36 jeńców. Na wschód od Aluty trwa dalej walka gwałtowna. Nad Iiu ścigamy nieprzyjaciela w dalszym ciągu. Wzięliśmy w jeństwo 606 żołnierzy i 6 oficerów, zdobyliśmy też wielką ilość materjału wojennego.

Front południowy: Położenie bez zmiany.

### Sprawozdania francuskie.

(wtb.) Z 1 listopada po południu: W ciągu nocy uczynili Francuzi na północ-wschód od Lesbouls i na północ od Sommy nowe postępy. Z rana podjęli Niemcy gwałtowny atak od północy i wschodu na Sailly-Saillisel. Wszystkie ich usiłowania unicestwione zostały przez nasz ogień. Wzięliśmy 70 jeńców. Na prawym brzegu Mozy przeszła noc we względnym spokoju. W Wogezach załamał się w naszym ogniu zaporny atak niemiecki koło Largitzen, na południe-zachód od Altkirch. Na reszcie frontów nie ważnego.

Z 1 listopada wieczorem: Na północ od Sommy przysłały wojska nasze w ciągu dnia znaczne sukcesy. Na północ-wschód od Lesbouls wzięliśmy po krótkiej walce dwa dalsze rowy nieprzyjacielskie, biorąc przy tem w jeństwo 125 ludzi, w tem 5 oficerów. Inny atak na północie-wschód od Sailly-Saillisel uczynił nas panami silnie rozbudowanego systemu rowów u zachodniego skraju lasu w St. Pierre-Vaast. W trakcie tych walk wzięliśmy 50 jeńców. Potwierdza się wiadomość, że dzisiejsza ranna próba wyrzucenia nas z Sailly-Saillisel kosztowała Niemców wiele ofiar, jak wnośić można z licznych na pobojuwisku pozostałych trupów. — Na froncie Verdun trwa gwałtowna walka artyleryjska, zwłaszcza w odcinku Douaumont. — Wedle ostatnich wiadomości wynosi liczba jeńców, wziętych przez nas na froncie koło Verdun od 24 października 6011, w tem 138 oficerów. Wśród materjału wojennego, wziętego nieprzyjacielowi w dniu 24-go października, znajduje się 15 dział, w tem 5 wielkiego kalibru, 51 dział okopowych, 144 karabinów maszynowych, wielka ilość naboju i narzędzi wojennych wszelkiego rodzaju. Na reszcie frontów spokój.

### Sprawozdania angielskie.

(wtb.) Z 1 listopada: Artyleria nasza i nasze moździerze okopowe ostrzeliwały linię nieprzyjacielską w sąsiedztwie zakładu Hohenzollern i kanału La Bassee. Znaczący



ogła artyleri nieprzyjacielskiej pod Hebaterna w okolicy Ypera i na południe od Ancyra, zwłaszcza w pobliżu szaficy „Stuff” i „Schwabens” i rowu „Reginy”. Prócz tego nie osobliwego.

Sprawozdanie z Salonik: Pod Ouida przy linii kolejowej Solu-Verria zaszedł nieprzyjacielski wypadek. Batalion piechoty, idący z Veirra do Solunia, został zaatakowany przez wojska z Ekaterini, które pozostały wiernie rządowi w Atenach. Padło kilka strażów z obu stron i raniono kilku żołnierzy. Batalion przebił się ostatecznie przez napastników. Są to pierwsze nieprzyjacielskie kroki obu stojących sobie naprzeciw grup armii greckiej.

Po świetnie przeprowadzonym ataku, wzięto Barakli Dżuma. W ręce nasze dostało się 300 jeńców. Nieprzyjaciela wypędzono ze wsi Prosenk i Kumli, które zajęły wojska nasze.

### Z parlamentu niemieckiego.

Na czwartkowym posiedzeniu zajmował się parlament losem jeńców wojennych. W toku rozpraw przedstawił się parlamentowi krótka przemowa nowego ministra wojny, gen. Stein. Po dłuższych obradach przyjął parlament szereg propozycji głównego wydziału, mających na celu ulżenie losowi naszych jeńców za granicą.

### Zapomogi wojenne w wydziale.

Główny wydział parlamentu obradował w czwartek pomiędzy innymi nad zapomogami dla rodzin wojaków. Partye obywatelskie stawiały wspólny wniosek o podwyższenie zapomogi na 20 marek dla żony wojaka, dla każdego dziecka niżej lat 15 i osób mających prawo do zapomogi na 10 marek miesięcznie. Dalej domaga się wniosek, aby także związki komunalne i gminy zobowiązane były dopłacać dodatek do zapomogi, o ile zachodzi potrzeba, a władze nadzorcze mają przestrzegać spełnienia tego obowiązku przez gminy. — Przeciwno ogólnemu podwyższeniu zapomogi oświadczył się dyrektor ministerialny dr. Lewald, gdyż podwyżka taka wymagałaby dalszych 42 milionów z funduszy państwowych. Mimo to przyrzekł przedstawiciel rządu, iż rada zwłazkowa zbada sprawę dokładnie i zrobi, co będzie możliwe. — Wniosek partii obywatelskich został jednogłośnie przyjęty.

### Wymiana ciężko rannych jeńców.

Z dniem 20 bm. rozpocznie się znowu wymiana ciężko rannych jeńców pomiędzy Francją a Niemcami. Równocześnie ma nastąpić wysyłka potrzebujących wypoczynku oficerów, szeregowców i internowanych z Francji, Anglii i Niemiec do Szwajcarii.

### Wymiana jeńców - lekarzy.

Pomiędzy rządem rosyjskim a mocarstwami centralnymi przyszedł układ do skutku, na mocy którego nastąpi wymiana lekarzy i sanitariuszy, wziętych do niewoli. „Berlinske Tidende” donosi, iż pierwszy transport sanitariuszy w liczbie 329 osób, w tem 20 lekarzy, przeważnie Austriaków, przybył już w poniedziałek z Rosji do Malmö, skąd wyruszył w dalszą drogę do Sasnie.

### Łódź handlowa „Deutschland” w Ameryce.

Biuro Wolfia potwierdza obecnie wiadomość, iż niemiecka łódź handlowa „Deutschland” przybyła w środę rano do Nowego Londynu w Ameryce.

„Deutschland” odbywa po raz drugi podróż do Ameryki. Pierwszym razem zawinęła po ośmiastodniowej podróży 10 lipca rb. do portu Baltimore, zkąd odplynęła 1. sierpnia z powrotem do Bremy. Mimo wszelkich wysiłków wrogów, aby śmiały okręt dostać w swoje ręce, przybyła „Deutschland” 23 sierpnia do portu ojczyzno, gdzie ją przyjmowano z wielkim entuzjazmem. Nowy Londyn, dokąd obecnie zawinęła „Deutschland”, jest portem amerykańskim i leży przy Long-Island Sound na północ od Nowego Jorku. Komendantem okrętu jest znany z swej pierwszej podróży kapitan König. Także załoga okrętu pozostała ta sama.

### Niemiecka flota handlowa.

Wielki książę oldenburski oświadczył wobec przedstawicieli „Münchener Zeitung”, iż wprawdzie handlowa flota niemiecka podczas wojny ucierpiała wiele, jednakże straty zostaną wyrównane, ponieważ już teraz niemieckie doki podjęły pracę na wielką skalę. Kwestya załogi zostanie pomysłnie rozwiązana przez utworzenie szkół żeglarskich.

### Pożyczka miasta Warszawy.

Magistrat warszawski zatwierdził warunki zastawu części pożyczki miejskiej na 7½ miliona rubli w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

### Goście amerykańscy w Warszawie.

W tych dniach przybyli do Warszawy członkowie komisji rockefellerowskiej pp. Ferdynand de Soto i Rainold Ferster, celem nawiązania stosunku z Radą Opiekuńczą i Zarządem miejskim.

### Poświęcenie kościoła w Warszawie.

W środę rano o godz. 8½ odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie dolnej części budują-

cego się kościoła pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej i błog. Władysława z Gielniowa. Aktu poświęcenia dokonał z polecenia arcybiskupa ks. regens Ryniewicz.

### Zaprzysiężenie nowych ministrów austriackich.

Cesarz Franciszek Józef przyjmował w środę w południe na zamku w Schönbrunnie przysięgę nowych ministrów austriackich. Po akcie uroczystym przyjmował monarcha prezydenta ministrów dr. Körpera i innych członków gabinetu na osobnym posłuchaniu.

### Robotnicy belgijscy.

W ostatnich dniach rozpoczęło się przymusowe wysyłanie belgijskich robotników, nie mających zajęć, z obwodu general-gubernatorstwa belgijskiego do Niemiec, mianowicie z powiatu Mons. Wysyłanie odbywa się bez przeszkód. Na dworcu w Mons ludzie otrzymują gorące jedzenie z zakładu żywnościowego dla wojska.

### Układ między koalicją a królem greckim.

W „Timesie” czytamy, że do porozumienia pomiędzy królem greckim a koalicją przyszło na podstawie następującej:

Państwa koalicyjne gwarantują królowi zachowanie tronu nawet i wtedy, gdyby wojska króla miały być zaatakowane przez wojska rewolucjonistów i zgadzają się na to, że Grecja pozostanie nadal neutralną, król zaś wycofa swe wojska z Tesalii, postawi je na stopie pokojowej, nie będzie występował przeciwko Venizelistom ani przeciwko prowizorycznym rządowi w Kanie i Salonikach i nie będzie się sprzeciwiał nawet, aby żołnierze i oficerzy rozpuszczonych pułków przystępowali jako ochotnicy do armii rządu prowizorycznego Venizelosa. Venizelos ze swej strony zapewnia i daje po temu wszelkie gwarancje, że wojska jego nie przekroczą granic Starej Grecji i że nie będzie prowokował rozruchów wewnątrz kraju, lecz że wszystkie swe siły zbrojne zużyje li tylko przeciwko Bułgarom.

Pozatem zgodzili się państwa koalicyjne na zasilenie finansowe tak rządu prowizorycznego Venizelosa, jak i rządu króla Konstantego, skarb grecki bowiem został zupełnie wyczerpany.

Omawiając te wszystkie punkty zawartego układu z królem greckim, oświadcza „Times”, że sytuacja uległa znacznej naprawie. Król Konstanty zrozumiał wreszcie, jaka jest jego sytuacja, i że Grecja może przejść do swego pierwotnego stanu tylko dzięki współdziałaniu państw koalicyjnych.

„Daily Telegraph” osadza położenie w Grecji również za bardzo pomyślne i gubi się w domysłach, czy Venizelosowi uda się pociągnąć za sobą cały naród grecki.

### Pożar na morzu.

Z Nowego Jorku donoszą, iż na wielkim okręcie francuskim „Chicago”, o pojemności 10.471 ton, mającym 300 pasażerów na pokładzie, wybuchł pożar. Z wielkim trudem udało się okrętowi dobić do brzegu Azorów. Pasażerowie zostali uratowani, tylko kilku marynarzy odniosło ciężkie poparzenia. Przyczyna pożaru niewiadoma.

### Zamach na prezesa ministrów Australii

Korespondent pisma „The Age” telegrafuje z Melbourne, że według oświadczeń prezesa ministrów Australii, Eughesa, zamachu na życie jego dokonano w nocy, w chwili, gdy udawał się na spotkanie w posiadłości swej w Kew Victoria. Jakiś człowiek zdołał otworzyć okno, wyciągnął rewolwer i strzelił dwukrotnie, wszakże strzały nie były celne. Agent policyjny, który puścił się w pogoni za sprawcą zamachu, został lekko ranny.

### Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Spis ludności. Według rozporządzenia radw związkowej odbędzie się 1 grudnia rb. spis ludności w całych Niemczech. Spis ten służyć ma celom wojskowym i urzędowi żywnościowemu.

— Przestroga przy zakupie drzewek owocowych. Przy zakupie drzewek, należy postępować bardzo ostrożnie, aby nie zakupić mniej wartościowych lub zgola chorych drzewek. W ostatnim czasie, ostrzega Izba rolnicza przed handlarzami domokrajnymi, którzy właśnie takie okazy sprzedają.

— Zaprowadzenie państwowej karty na chleb? Wobec zaprowadzenia państwowej karty na chleb dla podróżujących zaznaczono, że zarządzenie to jest pierwszym krokiem do zaprowadzenia również ogólnej państwowej karty na chleb. Wykonanie projektu napotyka wprawdzie, jak zapewniono w tych dniach „Związek kupców podróżujących Niemiec” z okazji obrad w wojennym Urzędzie żywnościowym, jeszcze na pewne trudności. Układy z państwami związkowymi w sprawie zaprowadzenia państwowej karty na chleb są atoli w toku i jest nadzieja, jakkolwiek uregulowanie konsumpcji chleba i maki nie jest łatwe, że układy te wydadzą zadowalające rezultaty. Jest prawie pewnem, że państwowa karta na chleb zostanie zaprowadzoną, tak, jak się to stało z państwową kartą na mięso.

— Drożyzna korków. Wojna — jak wiadomo — wywołała drożyznę artykułów w każdej dziedzinie, i nie ominęła nawet korków. Przed wojną w czasach normalnych 1000 sztuk korków hiszpańskich i portugalskich średniej jakości kosztowało 6—8 mk., dzisiaj ta sama ilość korków lichych, dawniej nieużywanych, kosztuje 80 marek. Dowóz korków przez Amsterdam i Rotterdam ustał zupełnie, gdyż Anglia nawet i ten artykuł uważa za kontrabandę i to spowodowało olbrzymie wprost podrożenie cen.

— Przeciwno lichwie. Wojenny urząd żywnościowy występuje przeciwko uprawianiu lichwy z solą. W ostatnim czasie z obawy przed rzekomą niedostateczną ilością soli zakupywano ten ważny artykuł i płacono ceny lichwiarskie. Otdóż urząd żywnościowy zapewnia ponownie z naciskiem, że Niemcy nie tylko mogą zaopatrzyć ludność w sól zupełnie dostatecznie, ale, że nadto znaczną ilość soli mogą oddać państwom neutralnym. Zdarzyć się może przejściowy brak soli tu i owdzie z powodu różnych trudności. Za śrubowanie cen przewidziana jest kara pieniężna do 10 000 marek.

— W sprawie przechowywania jaj wojenny urząd żywnościowy ogłasza co następuje: W prasie pojawiła się wiadomość, która wskazuje na wielkie zapasy jaj, nagromadzone w prywatnych gospodarstwach domowych. Urzędowe badanie zapasów żywnościowych, przeprowadzone 1 września rb., wykazało podobno, że niektóre gospodarstwa domowe zaopatrzyły się w jaja nawet na cale lata. Niewątpliwie trzeba będzie spróbować zapobiedz podobnemu usuwaniu zapasów z ogólnego obiegu i to za pomocą nowego uregulowania sprzedaży jaj, aby ogół na tem nie ucierpiał. Przedewszystkiem nie uwzględni się przy głównym podziale jaj zagranicznych oraz takich, które jako nadwyżkę nadesłały pewne okręgi, tych nabywców, u których stwierdzono przechowane zapasy. Natomiast weźmie się po ostatecznym wyniku urzędowego badania pod rozważenie, o ile skuteczniej będzie można faktyczne zapasy przechowane przez gospodarstwa domowe wziąć w rachubę przy zaopatrywaniu spożywców w jaja.

— Zakaz sprzedaży wieprzy ponad 120 funtów. Pruski urząd podziału mięsa (Landesfleischamt) zakazał sprzedaży wieprzy po nad 120 funtów osobom prywatnym. Wieprze takie należy sprzedawać związkom handlarzy i przez nie uprawnionym do zakupu komisyjonom. Ci mają oddać wieprze doświadczone w tuczeniu osobom. W ten sposób skończy się przedrażanie wieprzy. Przedsiębiorstwa trudniące się tuczeniem wieprzy będą mogły po cenach normalnych zakupywać potrzebne im ilości wieprzy, które po utuczeniu sprzedać muszą po cenach maksymalnych. Kto w gospodarstwie swoim posiada dosyć paszy do utuczenia wieprzy, zostanie zmuszony do wyżywienia i wypielegnowania warchlaków. Przez to targ na warchlaki się poprawi; nie będzie już tak wiele warchlaków u hodowców, którzy ich sprzedać nie mogą. Tym sposobem tak wojsko, jak miasta wielkie zaopatrzone zostaną w mięsach przyszłych w większą ilość wieprzy dobrze utuczonych.

Powodem do tych zarządzeń pruskiego urzędu podziału mięsa jest fakt, że od pewnego czasu skupiają osoby prywatne, nie znające się na tuczeniu, wiele wieprzy ponad 120 funtów, do uboju po tuczeniu i większych marnieje i ginie wprost większą ilością 6 tygodniami. Przeto po miastach mniejszych wieprzy a przedsiębiorstwa fachowe (tuczenie) i ogół ludności i ponosi szkodę.





— **Przeciwko zbytniemu oszczędzaniu torebek papierowych** (tutek) występuje związek niemieckich fabrykantów torebek papierowych i zwraca się do gospodyń domu z prośbą, by nie były drobnostkowemi w oszczędzaniu. Już ze względu higienicznego należy unikać częstego używania tutek i papieru do owijania artykułów spożywczych. Nie właściwiej oszczędności należy unikać także w interesie robotników i robotnic. Przemysł wyrobów z papieru zatrudnia przeszło 330 000 robotników i robotnic z przeszło 370 milionami marek zarobku rocznie.

— **Mało mówić i pisać!** Ze źródła miarodajnego otrzymaliśmy co następuje: »Wciąż trzeba zwracać uwagę na to, że wszyscy należący do armii mają obowiązek jak największą zachować wstrzeźliwość w sprawach wojskowych tak podczas rozmów jak również w listach. Przez lekkomyślne rozpowszechnianie wiadomości oddaje się cenny materiał zagranicy a wyrządza się nam ciężką szkodę. A więc baczność podczas rozmów w restauracjach, na kolejach i tramwajach, zwłaszcza we wszystkich miejscowościach, gdzie w pobliżu mogą być szpiegzy, baczność także przy pisanii listów!«

— **Czy cukier podrożeje?** Podczas obrad w komisji budżetowej oznajmił prezydent wojennego »rządu żywnościowego, że wzięto pod rozwagę środki, jakie należałoby zastosować w celu podniesienia produkcji buraków cukrowych i nierafinowanego cukru.

W sprawie tej pisze obecnie pewne zwykłe z oficjalnej strony dobrze poinformowane biuro prasowe co następuje: »Brak sił roboczych i nawozów sztucznych nie pozwala na rozszerzenie uprawy buraków cukrowych. Pohop do intensywniejszej i wzmożonej uprawy dałaby niewątpliwie powtórna podwyżka cen za buraki cukrowe i nierafinowany cukier.

O zastosowanie więc takiego środka chodzilo więc zapewne podczas obrad nad podniesieniem produkcji cukru. W roku bieżącym można było, mimo podwyżki cen na cukier nieczyszczony pozostać przy starej cenie na cukier rafinowany, potrzebny do użytku codziennego. Ponowne podwyższenie cen na buraki i cukier nieczyszczony, przyczyni się niewątpliwie do tego, że i ceny na cukier rafinowany zostaną podwyższone.

— **W sprawie braku nafty** wydał minister spraw wewnętrznych następujące rozporządzenie: Istniejące zapasy są przeznaczone przede wszystkim na potrzeby wojskowe i marynarki, oraz kolei żelaznej i urzędów, reszta ma być do dyspozycji ludu wiejskiego i zarobkujących w domach. W tym celu ograniczyć się mają wszelkie zakłady, w których naftę używają a jeżeli stosunki i urządzenia takich zakładów na to pozwalają, zaprowadzić oświetlenie gazowe lub elektryczne.

W interesie zaoszczędzenia nafty daje rozporządzenie pod rozwagę, czy nie zalecałoby się celem wyzyskania światła dziennego, zmienić czasu pracy przez zniesienie przerwy południowej lub coś podobnego.

**Bytom.** (Napad rabunkowy.) Jakis rabuś wszedł do kolejki ulicznej i w chwili, gdy konduktorka była sama na platformie opryszek rzucił się na nią i odciął jej torbę z 150 mk., poczem zeskoczył z kolejki i zbiegł.

**Bytom.** (Sprzeniewierzenie.) Pewien kupiec wysłał swego robotnika do swych odbiorców w celu skasowania należności. »Kasyer« ściągnął od ludzi 700 marek i zużył je dla siebie. — Pewnemu właścicielowi domu z ul. Polnej, który był nagromadził wiele mięsa i słoniny, skradli złodzieje wszystkie zapasy, przedstawiające wartość 300 mk.

**N. Plekary.** Ks. kapelan Czempiel z Józefki, który w ostatnim czasie czynnym był w Wolańcu, zamianowany został kapłanem w Wiśniczu przy Toszku.

**Cropaczów.** (Niebezpieczna zabawa.) Na ulicy Pocztowej bawił się 9-letni Świder naboje karabinowym. Malec doprowadził nabój za pomocą uderzenia młotkiem do wybuchu. Wskutek eksplozji chłopak odniósł niebezpieczne okaleczenia rąk i twarzy, tak, że musiano zawezwać pomocy lekarza.

**Król. Huta.** Z fabryki przy ul. Cesarzewicza skradli złodzieje pas rzemienny, przedstawiający wartość 1000 marek.

— **Kasztelan sądowy A. Szewierski** przy tutejszym sądzie amtownym skazany został na 7 miesięcy więzienia za kradzież różnych przedmiotów z składnicy sądowej. Sz. kradł przeważnie wino, a w jego miejsce napełniał butelki wodą lub winem gorszego gatunku. Były to towary, które sąd obłożył sekwestracją i gdy je później wykupiono, oszustwa i kradzieże wyszły na jaw. Szewierski wniósł przeciwko wyrokowi rewizję, którą jednak najwyższy sąd rzeszy odrzucił.

**Król. Huta.** (Wypadek nieszczęśliwy.) Niejaka Herrmannowa wysłała swą 6-letnią

córkę Helenę po ocet do sklepu. Dziewczkę pobiegło do sklepu z 2 innymi dziewczynkami i nagle mała Helena upadła i rozbiła butelkę. Odłamki szkła wbiły się maleństwu do twarzy i piersi; towarzyszącej z trudem doprowadziły Helenę do domu. Przywołany lekarz stwierdził niebezpieczne okaleczenia i zarządził umieszczenie okaleczonej w lecznicy górniczej.

**Zależe.** (Czyje to dziecko?) Pewna kobieta przysparzała na ul. Moltkego 3-letnią dziewczynkę, która płacząc przez kilka godzin błakała się na ulicach. Dziecko to umieszczono w klasztorze.

**Katowice.** (O krematorium dla Górnego Śląska.) W »Dt. Verelnshaus« odbyło się zebranie związku zwolenników palenia zmarłych. Na posiedzeniu tem wygłosił jakiś mówca wykład na temat »religia a palenie ciał«, poczem w dyskusji agitowano za stworzeniem dla Górnego Śląska krematorium (pieca do palenia trupów). Związek zwolenników palenia ciał pozakładał w okolicy filie, a mianowicie w Zabrze, Bytomiu, Gliwicach i Król. Hucie. Najwięcej członków liczy związek katowicki, bo 302 osób, w czasie wojny wzrosła liczba członków o 135.

**Katowice.** (Swawola dzieci.) Zdarza się coraz częściej, że dzieci, zwłaszcza chłopcy ciskają kamieniami i innymi przedmiotami na automobile zwłaszcza na samochody wojskowe. Również często stawiają dzieci na ulicy wprost naprzeciw nadjeżdżającego samochodu, ażeby dopiero w ostatniej chwili odskoczyć w bok. Tego rodzaju zachowanie się dzieci graniczące ze swawolą, może łatwo spowodować nieszczęście; nie tylko dzieci narażać się mogą na niebezpieczeństwo kalectwa lub utraty życia, lecz i osoby jadące samochodem wystawione są na niebezpieczeństwo. Rodzice powinni dzieciom zakazać tego rodzaju swawoli gdyż, jak władze ogłaszają, nie tylko dzieci, lecz i rodzice ich, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

**Szopienice.** Aresztowano tu znanego zbrodniarza Józefa Słowińskiego, który był zbiegł z domu karnego w Raciborzu. Aresztowanego umieszczono w więzieniu w Mysłowicach.

**Mysłowice.** Policja, stróżująca przy kolei Mysłowice-Bieruń, aresztowała pewnego Królewianka, nie posiadającego żadnej legitymacji. Innego Królewianka aresztowano z powodu złamania kontraktu roboczego a dwóch innych z powodu nie zachowania przepisów o zgłaszaniu się do władzy.

— (Przemysłnictwo.) Urzędnicy cłowi wykryli przemysłnika, pewnego żyda galicyjskiego, który od dłuższego czasu przemycił nici i tkaniny z Prus do Galicji. Ostatni transport, jaki skonfiskowano przemysłnikowi, przedstawiał wartość przeszło 2000 marek.

**Imielin.** (Dzieci bez opieki.) Żona gospodarza Ziętka udała się do urzędu gminnego po karty na żywność. W domu pozostawiła 2½ roku liczącego chłopaka, który spał w łóżku w pobliżu napalonego pieca żelaznego. Pod nieobecność matki obsunęła się widocznie pierzyna na łóżku i sięgła do rozpalonego pieca wskutek czego ogień zajął pościel na łóżku. Gdy matka powróciła, pokój był zapełniony dymem, a chłopak już nie żył. Wszelkie usiłowania, ażeby zaczadzonego malca przywołać do życia były bezskuteczne. Ojciec rodziny jest na wojnie.

**Poręba.** Dworzec tutejszy »świeci« stale w nocy ciemnościami egipskimi. Zarząd stacji niezapala w nocy ani jednej lampy i dzięki temu złodzieje mogą bezpiecznie odrywać plomby z wagonów i »uprzętać« towary.

**Sośnica.** (Sprzedaż gruntu.) Rada gminy postanowiła sprzedać kawał gruntu położonego w lesie spółce akcyjnej Hohelohe. Grunt ten ma służyć do rozbudowania nowej kopalni. — Wójt gminy zapowiedział na posiedzeniu rady, że do gminy nadejdzie większy transport dźwizny.

**Zabrze.** Pewnej wojance z ul. Holweda skradł złodziej z szafy 500 marek gotówki. Wypadek ten uczy znowu że oszczędności należy zanosić do banków ludowych.

— **Pożar** wybuchł onegdaj w domu Kołodziejczyka przy ul. Konkordyi. Przechodnie wyważyli drzwi do domu i ogień stłumili zanim zdołał większą wyrządzić szkodę. Pożar został podłożony. Policja wytropiła już podpalacza.

— (Zaginął.) Przed kilku dniami wyjechał stąd książkowy Pichner, cierpiący na manię prześladowczą. W tych dniach widziano go w Kaseli, skąd po 3 godzinach pobytu wyjechał w niewiadomym kierunku.

— **Za wykonywanie praktyk lekarskich** odpowiadał przed sądem wojennym chalupnik i inwalida Franciszek Grzesica. Rozprawy sądowe wykazały, że Grzesica udzielał pomocy przy złamaniu rąk i nóg, nakładał opatrunki i okaleczonych posyłał do lekarza. Dopiero gdy nie było lekarza, Grzesica sam podjął się leczenia i wielu okaleczonym rzeczywiście pomógł. Chociaż audytor zażądał ukarania podsądnego, sąd uwolnił go, udzielając mu jednak przestrogi, żeby w przyszłości nie podejmował się pracy lekarskiej.

**Tarn. Góry.** Na zebraniu rady miejskiej omawiano sprawę zaopatrywania miasta w ziemniaki. Rajcy przyjęli rezolucję: Ziemniaki, jakie zeżniwowano w powiecie tarnogórskim i jakie dostarczono do miasta w żaden sposób niewystarczająco do 1 kwietnia roku przyszłego. Z względu na nadchodzącą zimę, która uniemożliwi transport, wzywa się magistrat, ażeby się jak najszybciej postarał o dowóz ziemniaków z powiatów sąsiednich.

**Repty.** (Żołnierz złodziejem.) Gospodarzowi Wyleżykowi z Starych Rept skradziono trzy tuczone gęsi. Złodzieja wytropił żandarm w osobie żołnierza Nowaka z Miasteczka. Nowaka aresztowano i odstawiono do garnizonu.

**Rydułtowy.** (Niebezpieczna pisanina i denuncjacja.) 50 letni górnik Kotyrbą napisał do swego krewniaka Koczego, służącego w garnizonie w Strzyglowie, list, w którym radził Koczemu, żeby się sam okaleczył, lub spowodował sam sobie jaką chorobę, ażeby nie potrzebował iść na front, gdyż szkoda by było jego młodego życia. Ojciec Koczego, żyje jednak w nieprzyjaźni z Kotyrbą i list ten wysłał z zemsty do władzy wojskowej. Na mocy tej denuncjacji wytoczono Kotyrbie sprawę przed sądem wojennym w Raciborzu i skazano go na 6 miesięcy więzienia.

**Opole.** (Dostawanie bydła i świń.) Opolski powiat wiejski dostarczyć musi w czasie od 15 października do końca listopada co tydzień 90 sztuk bydła, 54 cielęta, 1 owcę i 70 świń.

— (Dostawa kartofli.) Lantrat opolski ogłasza w Orędowniku powiatowym, że żandarmi będą ze sołtysami od chałup do chałupy chodzili, aby stwierdzać, kto przechowuje za wiele kartofli. Zapasy ziemniaków nie sprzedane dobrowolnie, wywłaszczone zostaną po 2,50 mk. za centnar.

**Kościan.** (Samobójstwo matki z córką.) Onegdaj rano znaleziono żonę znajdującego we wojsku mistrza szewskiego Jankowskiego wraz z dziesięcioletnią córką Janiną nieżywe w mieszkaniu swem przy ulicy Madaja w domu Böhma. Przywołany lekarz mógł już tylko stwierdzić zgon. Przypuszczalnie matka otruła córkę i siebie. Powód tego strasznego czynu na razie nie wiadomy.

**Koźmin.** (Pożar.) W ubiegły wtorek szalał w Starej Obrze wielki pożar, którego pastwą stały się trzy zabudowania gospodarcze. Pożar wybuchł w zabudowaniu właścicielki wdowy Walczak a skutkiem panującego wiatru objął sąsiednie zabudowania gospodarza Stanisława Pawuły i właścicielki Maryi Wosiek, której mąż znajduje się na polu walki. Wszystkie budynki zgorzały doszczętnie wraz ze ńniwem tegorocznym.

**Erfurt.** (Skazana na więzieniu za obcowanie z jeńcami.) W Eriurcie przed izbą karną odpowiadała żona dyrektora fabryki Eliza Ahrens ze Strassfurtu za utrzymywanie stosunku miłosnego z jeńcem wojennym. Skazana została na pół roku więzienia. Młodsza jej siostra również była oskarżoną o to przewinienie. Uniknęła jednak kary, popełniwszy samobójstwo.

**Lidzbark Prusy Zachodnie.** (Okropne nieszczęście.) Posiedziciel Różyński, przybywszy na urlop, przewoził torf z łąk przez staw posiadłości swej w Wapiersku. Kiedy ostatnim razem wioził torf, wsiedli także do czołna jego żona, syn, służąca i parobek. Na środku stawu czołno się przewróciło i wszyscy poszli na dno. O ratunku nie było mowy, ponieważ w pobliżu nikogo nie było.

W panoramie cesarskiej w Bytomiu, przy ulicy Tarnogórskiej (hotel Niestroy), jest w tym tygodniu wystawiona serya obrazków, przedstawiających: »Podróż cesarska na wschodzie«, na co zwracamy uwagę naszych Czytelników.

#### Do łaskawego uwzględnienia!

Prowadzimy jedynie tylko najlepsze szwajcarskie zegarki, które są znane jako najpewniej idące.

**Najtańsze i ściśle rzetelne źródło zakupu wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów, złotych i srebrnych towarów.**

Specjalność:

dobrze szwajc. męskie damsk. zegarki jako to Longines, Omega, Andemars Frère J. W. C. Schaffhausen itd.

(Ceny są przez fabrykę wyznaczone).

— **Ślubne obrączki nie spajane.** —

(D. R. P. Nr. 99290)

1000	złota	para od 8.75
500	"	" " 14.50
250	"	" " 23.00
100	"	" " 30.00



Solide rzetelna usługa — Własny warsztat reparacyjny.

**N. Jacobowitz, Katowice** Zegarki i towary złote hurtownie Tel. 1494. detaliznie

skład zegarów przemysłu szwajcarskiego

ulica Grundmanna 7

(Grundmannstrasse 7) w domu Kinoteatru »Colosseum«.

Stare złoto kupują po najwyższych cenach.